Nr. 305 (z dod. por.). Dnia 4 listopada. Wtorek. Dnia 23 (4) listopada 1890 r.

RENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. **Za granicą** miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20. **Nekrologja**: za wiersz 15 kop. **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. **Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop. **Nadesłane**: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejsze przedstawienie wyrażenia uczuć wiernopoddańczych przez parafjan, obecnych przy poświęceniu cerkwi prawosławnej w mieście Kole, w gubernji kaliskiej, ufundowanej przez hr. Kreutza na pamiątkę cudownego ocalenia Jego Cesarskiej Mości i Najdostojniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa w dniu 17-ym października 1888-go r., Najmiłościwiej rozkazać raczył: „Podziękować za wyrażone uczucia."

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejszy raport ministra spraw wewnętrznych o prośbie włościan powiatu łęczyckiego złożenia u stóp Jego Cesarskiej Mości wyrażenia uczuć wiernopoddańczych, z powodu poświęcenia rzeźbionej figury Matki Bożej, ufundowanej przez gorliwość mieszkańców powiatu na pamiątkę wypadku z d. 17-go października 1888-go r., Najmiłościwiej rozkazać raczył: „Podziękować za uczucia wiernopoddańcze". (*Warsz. Dniewn.*)

— Jutro i pojutrze, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Rocha, odprawione zostaną żałobne nabożeństwa za spokój zmarłych braci i sióstr bractwa św. Rocha.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Długo wzdragał się p. Crispi rozwiązać izbę deputowanych i rozpisać nowe wybory. Uległ dopiero naciskowi wszystkich nieomal towarzyszów w gabinecie. Czy miał rację? Crispi czuł, że sytuacja wewnętrzna Włoch jest niegotową i z każdej nieomal pozycji można dziś jeszcze twierdzę jego polityki gospodarczej zaatakować. Pragnął on pierwej dopełnić rozpoczętej z dobrym skutkiem pracy nad przywróceniem równowagi w budżecie i rozwiązać wlokącą się od lat wielu, a niezmiernie żywotną dla rozwoju finansowego państwa sprawę reformy bankowej, licząc na to, że gdyby z takim plonem stanął przed wyborcami, wszelkie zamachy opozycji pod najpopularniejszemi hasłami Trydentu, Nizzy i Trjestu obiłyby się, jak o żelazny pancerz, o niespożytą zasługę uregulowania finansów.

Nie chciano p. Crispiemu wymierzyć czasu na urzeczywistnienie tych planów, zawrzała agitacja i w d. 23-im b. m. wyborcy półwyspu staną przy urnach.

Opozycja przeciw rządowi dzieli się na dwie grupy. Pierwszą stanowi nieprzejednany radykalizm pp. Imbrianich i Cavallotich, który wydał p. Crispiemu nieubłaganą walkę pod hasłem irredenty i stargania węzłów potrójnego przymierza, które zaszczepiło na pięknej ziemi italskiej ducha militaryzmu pruskiego. Dla uzyskania silniejszego wpływu na naród, p. Imbriani nabył dziennik *Capitale*, cieszący się wielkim mirem w sferach radykalnych, i wypisał na czele jego, acz w mglistych wyrazach, program odzyskania Trjestu i Trydentu.

Drugą grupę stanowi opozycja neapolitańska z Nicoterą na czele. Świeżo ogłoszony jej manifest wyborczy łaje rząd za rozmaite rzeczywiste i urojone grzechy, ograniczając się wszakże w tych połajankach na ogólnikach, bardzo podobnych swoją płytkością do — frazesów. Manifest, pod którym podpisali się pomiędzy innymi: Branca, Tajani, Magliani, Napodano, Billi, Curati i inni, nietylko nie żąda ustąpienia Włoch z potrójnego przymierza, ale sroży się nawet na rząd za to, że wysłał eskadrę do Tulonu dla powitania bawiącego tam prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej.

Jak widać przeto, opozycja umiarkowana zwraca głównie swe ostrze przeciw polityce wewnętrznej rządu: pragnie ona przeprowadzenia systemu oszczędności w budżecie aż do najdalszych konsekwencyj. Rząd, obarczony cięższą od opozycji odpowiedzialnością, w konsekwencjach tych posunąć się nie może po za granicę, którą wytknął należycie zrozumiany interes porządnej i sprężystej administracji. Tutaj tkwi źródło poważnego dysonansu, który niełatwo da się zażegnać—chyba, że p. Crispi zabierze Nicoterę do gabinetu. Tą drogą dławiono już nieraz najzacieklejszą opozycję we Włoszech.

Ze Lwowa donoszą nam pod d. 29-ym z. m., co następuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem namiestnik hr. Badeni odpowiedział raz jeszcze na interpelację posła Okuniewskiego w sprawie zachowania się komisarza starostwa w Kołomyi, wysłanego do Gwoździca dla zbadania i uśmierzenia rzekomych rozruchów, jakie tam na wiosnę r. b. wydarzyć się miały. „Komisarz rządowy — powiada namiestnik, dając odpowiedź na interpelację dra Okuniewskiego — oświadczył, iż rząd nie miał wiadomości o rzekomem nietaktownem zachowaniu się komisarza starostwa, rzecz atoli zbada i stosowne zarządzenia poczyni. Stosownie do tego przyrzeczenia, wydelegowałem jednego ze starostów dla zbadania, o ile zarzuty p. interpelanta są słuszne i o ile winę ponosi urzędnik polityczny. Z rezultatem tego dochodzenia dzielę się dziś z W. Izbą. Oto nietylko włościanie powołani w interpelacji nie potwierdzili, aby komisarz nietaktownie postępował, nietylko komisarz z odwołaniem się na przysięgę służbową zaprzeczył, aby podobnych słów używał, jakie mu interpelanci insynuują, ale nadto pięciu oficerów, którzy w owym czasie w Gwoździcu byli wezwani przez swego przełożonego, stanowczo i kategorycznie oświadczyli, iż zachowanie się komisarza starostwa było zupełnie odpowiednie. Wskutek tego, że pp. interpelanci już po raz trzeci na tej sesji wnoszą interpelacje, które pod względem faktów w ogóle lub istotnych szczegółów

PRZED SPRAWĄ.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż w październiku.

Eyraud stanie przed sądem dopiero w listopadzie, a dziś już ukazał się w druku akt oskarżenia prokuratora, p. Quesnay de Beaurepaire. Jakiś wielki wezyr, któremu mówca deputacji bankierów przekładał, że państwo nie może zbankrutować, odpowiedział, że tylko śmierć jest nieuniknioną. Zdaje mi się, że nieuniknioną jest także i niedyskrecja dziennikarska. Zapadają wyroki, skazujące na karę dzienniki, ogłaszające przed czasem dokumenty sądowe, ale wyroki takie są poniekąd patentem na wczesne informacje, a w każdym razie doskonałą reklamą i dzienniki też ubiegają się o nią.

Eyraud stanie przed sądem dopiero w listopadzie, dlatego, że w ostatnim dniu terminu prekluzyjnego zaniósł rekurs od decyzji, oddającej go pod sąd kryminalny. Przedłuży mu to życie o miesiąc, a jakkolwiek życie, jakie prowadzi, nie musi być życiem rozkosznem, nie pilno mu dowiedzieć się, co się dzieje na tamtym świecie. Wielu jest ludzi ciekawych podziwiania muru chińskiego lub pięknych piór papuzich, służących za strój damom murzyńskim, ale rzadko kogo bierze ochota podziwiania wulkanów na księżycu, albo innych osobliwości różnych planet, obiecujących nam istne cuda. A to dlatego, że aby owe cuda módz podziwiać, trzeba przy wejściu zrzucić z siebie szaty, a im więcej szaty są zużyte, tem więcej o nie dbamy. Stawiano sobie często pytanie: czemu komuna spaliła tyle pomników? Bo paląc je, odgradzała się ścianą ognia od swoich wrogów. Obracali w perzynę arcydzieła sztuki i miljony, byleby choć o 24 godzin przedłużyć sobie życie. To niedorzeczność! Czy jednak na ich miejscu nie zrobilibyście tego samego? Jeden z moich przyjaciół zapytywał pewnego dyrektora, czemu prawie wszyscy przestępcy się spowiadają, a po spowiedzi oświadczają, że są zupełnie niewinni, czyli, że na progu wieczności kłamią bezczelnie. „Spowiadają się, odpowiedział zapytany, ażeby przedłużyć sobie życie o dziesięć minut." Po wyspowiadaniu się okazują nieskończoną pomysłowość, ażeby zyskać choć kilka sekund, proszą jenerała o pozwolenie uściskania dyrektora więzienia, prefekta policji, naczelnika straży, który ich aresztował i strażników. Każdy odmawia tego pocałunku *in extremis* oprócz kapelana, który nie może postąpić inaczej. „Pojmujesz pan, dodał dyrektor, że gdyby się zastosowano do tego żądania, skazany na śmierć całowałby wszystkich dziennikarzy, wszystkich żandarmów i że to nie miałoby końca."

Nie wiem, dlaczego prasa nie może wybaczyć p. Quesnay de Beaurepaire, że pisze romanse. Tem lepiej redaguje akty oskarżenia i pięknym stylem domaga się głowy Gabrjeli Bompard i Michała Eyraud.

Przejrzyjmy ten dokument. Z Paryża znika komornik. Jeden z jego przyjaciół i szwagier donoszą policji o tem zniknięciu. Przyjaciel, który się nazywa Remi Lanné, zapomina opowiedzieć, że jakiś szubrawiec, nazwiskiem Eyraud, dowiadywał się na kilka dni przedtem o majątek Gouffégo.

Przez ten czas w Lugdunie znaleziono trupa, którego nie można było rozpoznać i szczątki, walizy. Włosy nieboszczyka, porównane z włosami, znalezionemi na szczotce zmarłego Gouffégo, dały możność sprawdzenia, że on to właśnie podróżował w tej walizie, a nareszcie dośledzono, że to Eyraud kupił ową walizę w Londynie. Eyraud zaś żył sobie i bawił się w Ameryce, jak mógł. Sprzedał pewnemu dziennikowi skomponowany opis śmierci Gouffégo, ale się nie zabił sam, bo, jak powiada w swoich pamiętnikach pewien stary urzędnik policji, ci, co odbierają życie innym, nie odbierają go sobie samym. Wspólniczka Eyrauda, Gabrjela Bombard, prowadziła życie po dawnemu, to jest oddając swoje serce pierwszemu kto się nawinął. Jeden z jej kochanków, któremu opowiedziała, że jest istotą niewinną, wmieszaną w brzydką sprawę, odwiózł ją swoim kosztem do Paryża. Gabrjela Bompard zgodziła się na to chętnie, nie sądząc, aby Eyraud kiedykolwiek powrócił i zadał jej kłam. Ale i Eyraud nie pominął nigdy, przyjechawszy do jakiego miasta, sposobności wstąpienia tam, gdzie się mógł zabawić, a pensjonarki takich zakładów nie grzeszą dyskrecją. Kiedy kupiec jakiś, który dawniej znał Eyrauda, spotkał go i poznał w Hawanie, policji hiszpańskiej nie pozostało nic więcej do zrobienia, jak dowiedzieć się od owych dam o jego adresie, aby mieć wskazówkę, w jakim hotelu szukać go należy. Odwieziono go do Europy i obawiano się, aby w drodze nie zmarł na żółtą febrę, ale Eyraud nie wypłatał sprawiedliwości takiego figla.

Morderstwo Gouffégo było obmyślone, jak jaki interes. Dla zamordowania go, zabójcy obstalowali w Londynie jedwabny sznur, niesłychanie mocny i zaopatrzyli się tam w walizę dość dużą, aby się w niej mógł zmieścić człowiek. Eyraud sprawił sobie nadto przyprawną brodę, a oprócz tego postronek i bloki. Wynajęli mieszkanie w najlepszych warunkach akustycznych, walizę okuli w żelazne pasy, a Gabrjela naznaczyła komornikowi schadzkę. Wspólnicy, dla dodania sobie odwagi, pili szampana. W pokoju, do którego wszedł Gouffé, znajdował się tylko szeslong, na którym też usiadł, a Gabrjela umieściła się na jego kolanach, rozwiązała sznurek jedwabny od sukni i, bawiąc się nim, owinęła go około szyi swej ofiary, wspólnik jej, ukryty za firanką, pociągnął za sznur i komornik zawisł w powietrzu. Eyraud zabrał mu klucz i wszedł do jego mieszkania i odtąd rozpoczęła się znana odysea dwojga zbrodniarzy, która niebawem skończy się przed sądem kryminalnym.

Po ulicach wszyscy wyrywają sobie *XIX Siècle*, ale sceptycy twierdzą, że dziennik ten sfabrykował akt oskarżenia, aby uderzyć w wielki dzwon.

Kto wie?

Wł. Mickiewicz.

są nieprawdziwe, muszę zwrócić uwagę ich, że ta metoda nie prowadzi do celu.

„Interpelacje, oparte na prawdzie, mogą złemu zapobiedz; interpelacje atoli tego rodzaju, jak trzy wspomniane, nie mogą osiągnąć żadnego skutku. Prawdziwe dawałyby mi możność skarcenia winnych i zapobieżenia na przyszłość powtarzaniu się nadużyć. Nieprawdziwe wywołują skutek wręcz przeciwny. Interpelanci nie trafią tą drogą do celu, a mnie utrudniają zadanie i obowiązek, którym jest czuwanie, by urzędnicy i podwładne mi organa przestrzegały bezstronności i sprawiedliwości. Proszę tedy na przyszłość tylko o fakty i zażalenia co do istoty rzeczy zupełnie dokładne, a nie takie, które podają to, co może dla niektórych byłoby pożądanem, aby się stało, ale się nie stało."

Odpowiedź tę przyjęła izba oklaskami.

Następnie poseł rusiński dr. Antoniewicz uzasadniał swój wniosek co do założenia niższej szkoły rolniczej z rusińskim językiem wykładowym w zamku Oleskim (odesłano do komisji gospodarstwa kraj.), a poseł rusiński Romanczuk mówił obszernie o potrzebie tworzenia szkół średnich i seminarjów nauczycielskich z językiem wykładowym rusińskim w Galicji wschodnio-południowej, udowadniając, że nie zachodzi obawa braku frekwencji uczniów. Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

Poseł Merunowicz uzasadniał swój wniosek co do utworzenia półmiljonowego funduszu pożyczkowego na szkoły ludowe dla gmin. Podług mówcy, jest do wybudowania jeszcze przeszło 1,500 budynków w tych miejscowościach, gdzie szkoły są pomieszczone w lokalach nieodpowiednich, i 2,500 budynków w tych miejscowościach, gdzie wcale szkół niema dotąd. W miejscowościach, gdzie są już szkoły, około 90,000 dzieci w wieku od lat 6 do 15-tu nie pobiera nauki dla braku miejsca w przepełnionych szkołach, a w całej Galicji 400,000 młodzieży, w latach szkolnych się znajdującej, nie ma gdzie pobierać nauki. Ubogich gmin zmusić do wybudowania szkół niema sposobu. Niezbędną tedy jest pomoc kraju, która zresztą nie byłaby u nas nowością. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej, poczem poseł Ed. Jędrzejowicz przedstawił wnioski komisji gospodarstwa kraj., dotyczące utworzenia posady departamentu spraw rolniczych w wydziale kraj. Komisja wnosi: 1) sejm poleca wydziałowi kraj., aby w bieżącej sesji przedstawił wniosek, dotyczący ustanowienia stałej komisji krajowej dla spraw rolniczych i 2) sejm odracza utworzenie przy wydziale kraj. departamentu dla spraw rolniczych aż do załatwienia pierwszego wniosku. Po przemówieniu posłów. Romanowicza, Langego i Polanowskiego wnioski te przyjęto. *Br. Z.*

Miesiąc teatralny.

Od miesiąca wprowadziliśmy stałą rubrykę wykazu osób, uczęszczających do teatrów.

Wykaz ten i nadal będziemy prowadzili, a po upływie miesiąca podawali statystyczne dane, które z czasem mogą doprowadzić do pewnych wniosków, mających związek z dobrem naszej sceny.

Potęga cyfr jest wymowna i wszelkie objawy życia społecznego bywają ujmowane w statystykę, wyniki zaś z przeszłości nasuwają uwagi nader pożyteczne na przyszłość.

Przedewszystkiem wypada nam zaznaczyć anormalny stan naszych teatrów w ubiegłym miesiącu, w którym zazwyczaj funkcjonowały już trzy sceny zimowe.

Gruntowna restauracja teatru Wielkiego wytworzyła potrzebę prowizorycznych widowisk w teatrze Letnim, co niewątpliwie wpływa na zmniejszenie liczby widzów, a i teatr Mały dopiero w dwóch dniach ostatnich opuścił letnią siedzibę na Królewskiej, przenosząc się na Daniłowiczowską.

Otóż w ciągu 31 dni październikowych ogółem było na widowiskach w trzech naszych teatrach 40,511 osób, a mianowicie: w Letnim 15,534 (dni spektaklowych tylko 27, w poniedziałki bowiem nie grano), Rozmaitości 13,763, Małym *resp.* Nowym 11,214.

Przeciętnie więc co wieczór bywało: w Letnim 575, Rozmaitości 444, Małym 361 osób, czyli że w teatrach znajdowało się, przeciętnie biorąc, każdego wieczoru po 1380 widzów.

Rozejrzyjmy się teraz w szczegółach każdego teatru, rozpoczynając od Letniego.

Na scenie tej w ciągu zeszłego miesiąca wystawiono: 13 oper (w 10-iu były gościnne występy), na których znajdowało się 8030 widzów, dwa wieczory poświęcono baletowi z udziałem 1065 publiczności i 12 przedstawień dramatycznych, na których 6439 osób; z 12-tu wieczorów przypada 8 na „Sprawę Clémenceau", ograną już poprzednio, która jednak zgromadzała przeciętnie po 530 widzów.

Najliczniejszy spektakl w teatrze Letnim był d. 18-go, w sobotę, („Aida"), a mianowicie 1009 osób, najmniejszy zaś dała „Violetta" w d. 30-ym, w czwartek, było bowiem tylko 251 widzów.

Teatr Rozmaitości z 31 wieczorów dał 19 przedstawień sztuk oryginalnych i 12 tłumaczonych; na pierwsze uczęszczało przeciętnie po 445, a na drugie po 442 osoby, różnica więc nie jest znaczna.

Natomiast widoczna różnica zachodzi w uczęszczaniu publiczności na wieczory sztuk spektaklowych i składanych z jednoaktówek; podczas gdy na pierwszych (wszystkich było 26) znajdowało się przeciętnie po 463, na drugich (5 wieczorów) tylko po 345 osób.

Najliczniejsze widowiska w teatrze Rozmaitości były: d. 5-go, w niedzielę (2-gi raz „Rosenkrantz i Gildenstern") 814 i 12-go, również w niedzielę, („Pan Damazy") 812 osób, najmniejszy zaś spektakl d. 30-go, we czwartek, („Nie wypada"), bo tylko 220 osób.

W teatrze Małym było 22 wieczory operetkowe i 9 dramatycznych; na pierwsze uczęszczało przeciętnie po 322, a na drugie po 346 osób.

Najliczniejszy spektakl był w dniu 5-ym, w niedzielę, („W ruinach"), a mianowicie 648 osób, najmniej zaś znajdowało się w d. 9-ym, we czwartek („Nieboszczyk Toupinel" i „Handel na żony), bo tylko 189 widzów.

Podobne zestawienie z całego roku może być ciekawsze i bardziej pouczające, lecz z miesięcznych wykazów da się później łatwo ułożyć statystyczny pogląd roczny.

„W czeluściach Anglji."

Dwa doniosłego znaczenia wypadki w rocznikach swoich zapisała ostatniemi czasy „Armja zbawienia".

Przed paru tygodniami zmarła jenerałowa Booth, długoletnia, nieodstępna towarzyszka przewodnika „armji", z pomocą i radą śpiesząca mu na każdym kroku.

Pogrzeb t. zw. „matki armji" odbył się z pompą, jakiej Londyn nie widział dawno. Setki tysięcy wiernych stanęły szpalerem wzdłuż drogi konduktu pogrzebowego, w którym przeszło 3,000 osób brało udział. Wszystkie sklepy pozamykano, wystąpiło około 20 muzyk armji; wierni wszystkich krajów wysłali tu przedstawicieli swoich. Uroczystość trwała przeszło sześć godzin.

W osobie jenerałowej armji ta ostatnia straciła naczelniczkę poprostu ubóstwianą.

Jej to pamięci jenerał Booth poświęcił wydane świeżo dzieło, na początek w 50,000 egzemplarzach po 3½ marki tom, poświęcone sprawom społecznym, a noszące mniej więcej tytuł: „Co dzieje się w czeluściach Anglji i jaka z nich wiedzie droga".

Jest to naśladownictwo nagłówka najnowszej pracy Stanleya „W czeluściach Afryki", które w pracy Bootha usprawiedliwia porównanie losu pewnych warstw społecznych Anglji z dolą karlich plemion podzwrotnikowej Afryki.

„Jak tam—pisze Booth—tak i w Anglji, miljony cierpią na rodzaj malarji, t. j. i fizycznie i moralnie stoją na poziomie owych karłów. Przytępieni pijaństwem, pogrążeni w zbrodni, dotknięci tak społeczną, jak i fizyczną chorobą—oto stan, w jakim znajdują się najniższe warstwy ludności naszej, oto są ci, którym z pomocą przyjść zamierzyliśmy, których do nowego życia powołać pragniemy."

Na 80-iu stronicach tomu, zawierającego ich 300, autor dosadnie maluje nędzę ludności, ani dachu nad głową, ani pożywienia, ani zarobku stałego nie mających. A posiada ich Anglja, według obliczeń Bootha, trzy miljony, t. j. dziesiątą część całkowitej ludności.

Tym miljonom w upadku pragnie podać dłoń zbawczą Booth, kierując się następującą myślą przewodnią: osobniki, które własnowolnie w zbrodnie popadły, podnieść i odrodzić z gruntu, tym zaś, którzy zbiegiem tylko nieszczęśliwych okoliczności zachwiali się, dać możność zapanowania nad okolicznościami.

Cel powyższy jenerał „armji zbawienia" spodziewa się osiągnąć zakładaniem trojakiego typu kolonij: miejskich, wiejskich i zamorskich.

Co do pierwszych, według projektu Bootha, w każdem większem mieście jeden przynajmniej istnieć powinien dom przytułku, w którym nędzarze bez dachu i mienia pożywienie i schronienie każdej chwili znaleźćby mogli. Obok przytułku znajdowałyby się warsztaty, dające każdemu zajęcie według uzdolnienia i chęci. Dla ułatwienia przejścia z pracy dorywczej do regularnej, fachowej, autor proponuje założenie rodzaju giełdy robotniczej, któraby pośredniczyła pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Nadto każdy przytułek zawierałby magazyn do przechowywania najrozmaitszych przedmiotów, dla zamożniejszych już bez wartości żadnej, a przecie mogących jeszcze, szczególniej w większej ilości, dać pewne zyski i pewne przynieść korzyści. Mieszkańcy przytułku zbieraliby po całem mieście szmaty, zdarte obuwie, resztki potraw, kości, butelki, wyszłe z użycia naczynia i t. p., gromadząc to wszystko w magazynach.

Po założeniu kolonij miejskich przyszłaby kolej na kolonje wiejskie, które na nieuprawnych, pustych gruntach bez zbytniego kosztu urządzaćby można. Farmy takie wznosićby należało również przy kolejach i rzekach spławnych, w pobliżu większych miast, a prócz uprawy gruntu i chowu inwentarzy, dołączać i pewne gałęzie przemysłu, jak: wyrób papieru, cegieł, zabawek dziecinnych i t. p. Kolonje te z czasem rozrastaćby się mogły w osady całe, w których każdy z osadników posiadałby po trzy morgi gruntu i krowę.

Kolonje zamorskie ułatwiałyby wychodźtwo, na pewnych stałych podstawach bytu dla wychodźców oparte. Zaludnianoby je czy to w Ameryce, czy w głębiach Afryki lub Australji, osadnikami, wypróbowanymi już w kolonjach pierwszych dwóch typów. Stałyby one pod ścisłym nadzorem centralnego zakładu londyńskiego.

Takim jest w głównych zarysach projekt Bootha, szczegółowo w ciekawej jego książce opracowany. Na szczegóły te brak nam miejsca, wspomnimy tu jednak jeszcze jeden charakterystyczny wielce, a mianowicie biura stręczeń, ułatwiające zawieranie małżeństw.

Te ostatnie, według autora, w klasach uboższych dokonywają się zwykle drogą przypadku, na chybił trafił, bez należytego wyboru i dostosowania się charakterów i usposobień, co następnie źródłem jest wielu nieszczęść i zawodów. Niedogodnościom tym skutecznie i jedynie zaradzić mogą biura stręczeń, nie na spekulacji, ale na głębszych moralnych zasadach oparte.

Szerokie i bądźcobądź piękne i szlachetne projekty swoje Booth podejmuje się urzeczywistnić kosztem 20-tu miljonów marek tylko.

Dodajemy *tylko* ze względu na rozmiary przedsiębiorstwa, kapitał jednak 20-miljonowy, bezwzględnie biorąc, to kawał grosza; gdzie i jak znajdzie go projektodawca, niełatwa odpowiedź. Pocieszającym jest wszakże fakt, iż zaledwie książka Bootha opuściła tłocznię, a już ktoś bezimiennie złożył jej autorowi 20,000 marek. Prawdopodobnie za temi pieniędzmi posypią się inne.

Przytem niewymagalną jest na razie całość kapitału, Booth zadowolni się 10-tą jego częścią, byle następnie co roku mógł mieć wpływów na 600,000 marek.

Przy stosunkach, jakie posiada „armja zbawienia", i z uwagi na cel i dodatnie strony projektu, nie należy wątpić chyba w urzeczywistnienie się szerokich planów Bootha. (=)

— Do *Warszawskiego Dniewnika* telegrafują z Tomaszowa lubelskiego, że w d. 21-ym października odbyło się tam poświęcenie nowowzniesionej cerkwi prawosławnej przy licznem zgromadzeniu ludu. JE. Główny Naczelnik kraju przybył na miejsce poprzedniego dnia wieczorem, witany po drodze od Rejowca do Tomaszowa przez masy ludu, wójtów gmin z chlebem i solą i miejscowe władze. Leżący po drodze Zamość był iluminowany. W mieście tem JE. Główny Naczelnik kraju zwiedzał szpital i cegielnię, następnie we wsi Łabnice oglądał cerkiew. Wieczorem w Tomaszowie, iluminowanym i przybranym flagami, mieszkańcy powitali J. Ekscelencję chlebem i solą. Poświęcenia nowej cerkwi dopełnił Przewielebny Flawian, biskup lubelski, w asystencji licznego duchowieństwa. Cały obszerny plac i przyległe ulice zapełnił lud, nie mogący pomieścić się w obszernej cerkwi. Odjazd JE. Głównego Naczelnika kraju do Rejowca, a następnie do Lublina nastąpił o godz. 2-ej m. 30. JE. Główny Naczelnik kraju po przybyciu do Lublina nadzwyczajnym pociągiem kolei nadwiślańskiej o godz. 11-ej m. 30 zatrzymał się u naczelnika gubernji rz. r. st. W. F. Tchorzewskiego i nazajutrz rano o godz. 7-ej wyjechał do osady Ostrów, w pow. włodawskim, gdzie nastąpiło poświęcenie nowowybudowanej murowanej cerkwi prawosławnej. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-ej m. 20 zrana. J. Ekscelencja jenerał-adjutant Gurko przyjął chleb i sól od wójtów gmin pow. włodawskiego i mieszkańców wsi Pobiedonoscewa. Masy narodu otaczały wspaniałą cerkiew i napełniały plac. Wspaniałe nabożeństwo archierejskie i obecność JE. Głównego Naczelnika kraju jenerał-adjutanta JW. Gurko wywierały widocznie głębokie wrażenie. Podczas kiedy w nowej cerkwi odprawiało się nabożeństwo, w dawnej cerkwi odbył się obrzęd chrztu 12-letniej dziewczyny włościańskiej, której rodzice zdecydowali się zaniechać tak zwanego uporu. Nabożeństwo ukończyło się o godz. 1-ej m. 15, poczem nastąpił powrót do Lublina. Miasto było iluminowane. O godz. 8-ej JE. Główny Naczelnik kraju jenerał adjutant JW. Gurko nadzwyczajnym pociągiem kolei nadwiślańskiej odjechał do Warszawy.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Now. wr.* donosi, iż według przygotowywanego obecnie projektu prawa o obowiązkowem ubezpieczaniu robotników, postanowiono podciągnąć pod kategorję ubezpieczających się robotników następujących gałęzi przemysłu: 1) pracowników zakładów górniczych, warzelni soli, fabryk żelaznych, kolei żelazn., przedsiębiorstw budowlanych, fabryk

okrętów itd. 2) Pracownikom wszystkich zakładów przemysłowych, w których zastosowane są motory parowe lub poruszane siłą elementarną. Osoby zarządzające wyżej wymienionemi zakładami fabrycznemi obowiązane będą również do obowiązkowego asekurowania się w razach, gdy dzienny ich zarobek nie przenosi 4-ch rubli. Prócz tego rząd według swego uznania może podciągać pod kategorję ubezpieczających się obowiązkowo nawet pracowników poczt, telegrafów itp., oraz wszystkich fachów, których praca połączoną jest z pewnem niebezpieczeństwem dla zdrowia.

= Dowiadujemy się, że projekt nowych przepisów o polowaniu i ochronie zwierzyny w gubernjach Królestwa Polskiego, ułożony przez pułkownika Małychina, a przyjęty na ogólnem zebraniu Towarzystwa łowieckiego, po uzyskania przychylnej opinji J. E. Głównego Naczelnika kraju, niebawem ma być w Petersburgu zatwierdzony. Nowe przepisy w znacznym stopniu, ukrócające działalność kłusowników i ograniczające w pewnej mierze materjalną gospodarkę łowiecką samych właścicieli terytorjów, z d. 13-ym stycznia 1891-go r. wejdą prawdopodobnie w wykonanie.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej opracowuje szczegółowy plan linji obwodowej na skalę 1:200, z oznaczeniem wszystkich istniejących przy niej stacyj i punktów przystankowych. Trzecią część kosztów tego wydawnictwa przyjmuje na siebie zarząd kolei wiedeńskiej.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Symchy Haufwurcla, handlującego wyrobami skórzanemi przy ulicy Solnej pod nr. 8-ym i polecił go zamknąć w domu dłużników. Sędzią-komisarzem upadłości mianowany został członek sądu Szlenkier, kuratorami zaś: adwokat przysięgły Pronaszko i wierzyciel Tadeusz Matje.

= Posiedzenie 14-ste z kolei komisji przyrodniczej Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się we czwartek d. 6-go listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa (Chmielna nr. 14). P. A. Palmirski przedstawi na niem: „Historję naturalną (tektonikę) rozwielitki (Daphnia)”, a p. Wł. Kozłowski „Przyczynek do fizjologji rozmnażania się organizmów jednokomórkowych”.

= *Warszawskiemu Dniewnikowi* donoszą z gubernji grodzieńskiej, że ruch emigracyjny do Brazylji i rzeczypospolitej argentyńskiej wśród robotników fabrycznych daje się zauważyć nietylko w powiecie białostockim, ale także w sokolskim. Podobny ruch rozpoczął się wśród robotników cegielni zambrowskiej, w gubernji łomżyńskiej. Wychodźcy z tych miejscowości kierują się do miasteczka pogranicznego Herby, w gubernji piotrkowskiej. Władze przedsięwzięły już odpowiednie środki.

= Według obliczeń, dokonanych na podstawie raportów władzy policyjnej, w dniu wczorajszym znajdowało się na Powązkach 97,000, na Brudnie około 5,500 i na Kamionku 2,200 osób odwiedzających cmentarze.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: zarządzający izbą skarbową rz. r. st. Bożowski z objazdu służbowego, gubernator siedlecki rz. r. st. Subbotkin z Siedlec; wyjechali zaś: jeneralny konsul francuzki Henryk Boyard do Paryża i szambelan ks. Roman Gedroyć do Bzina.

† Wspomnienie pośmiertne.

Złożony od dłuższego czasu ciężką chorobą piersiową, której zaród oddawna nosił ś. p. Kazimierz Kratzer dziś o godzinie 7-ej rano życie zakończył.

W krótkiej doraźnej notatce zaznaczamy tę stratę, jaką przez zgon utalentowanego kompozytora i nauczyciela muzyka nasza poniosła.

Ś. p. Kratzer, ur. w r. 1843-im, już w 12-ym roku życia wszedł do chórów naszej opery, w których podówczas chłopcy śpiewali altem.

Kształcąc się jednocześnie w kierunku muzycznym nader wszechstronnie, z chórzysty został nauczycielem solistów, z którymi próbował wszystkie partje.

Kratzer był uważany za jednego z najlepszych akompanjatorów i wielu wybitnych śpiewaków, przyjmując udział w koncertach, stawiało za warunek, aby nikt inny, tylko Kratzer akompanjował im na fortepjanie.

Szlachetny człowiek, lubo obarczony licznemi obowiązkami, przyjmował bezinteresowny udział we wszystkich koncertach filantropijnych, a popularność wśród ogółu zjednał sobie melodyjnemi, pięknemi kompozycjami, z których się utworzył cały śpiewnik.

Należy się spodziewać, że koncert, urządzany z inicjatywy dyrekcji teatrów pod kierunkiem pana Rzebiczka, z którego dochód posłuży jako zapomoga dla wdowy i czworga dzieci, będzie miał powodzenie, zwłaszcza, iż rodzina ś. p. Kratzera pozostała bez żadnych funduszów.

Zwłoki utalentowanego muzyka i zacnego człowieka złożono już w kościele po-kapucyńskim, pogrzeb zaś odbędzie się pojutrze, we czwartek.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim sztuka Dumasa „Sprawa Clémenceau”, w Rozmaitościach komedja Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni”, a w Nowym operetka Lecocqa „Zielona wyspa”.

* Artystom opery rozdano do nauki role z „Królowej Saby” Goldmarcka.

Wystawienie tego znakomitego dzieła nastąpić ma przed upływem r. b.

„Królowę Sabę” zaprezentują panie: Dąbrowska, Dowiakowska i Lewicka, pp.: Aleksandrowicz, Bernhardt, Myszuga, Niedźwiedzki i Sillich.

* Teatr Mały, obok „Pospolitego ruszenia” Abrahamowicza i Ruszkowskiego przygotowuje na sobotę jednoaktową operetkę Offenbacha p. t. „Skrzypki czarodziejskie”.

Obsadę tworzą: pani Zimajerowa, pp.: Dyliński i Rapacki (syn).

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 382, Małym 244; w Letnim widowiska nie było.

* Jan Reszke bawi obecnie w Kaltenleutgeben dla kuracji, po ukończeniu której przybędzie do Borowna w częstochowskiem i pozostanie tam do czasu rozpoczęcia występów w Petersburgu.

= Bezpłatne obiady.

Opiekunowie i opiekunki ubogich na Pradze krzątają się dorocznym zwyczajem około obmyślenia środków, celem wydawania bezpłatnych obiadów ubogim cyrkułu XII-go.

Z tego powodu w dniu dzisiejszym, o godzinie 6-ej wieczorem, w sali ochrony praskiej, zbiorą się opiekunowie i opiekunki tego cyrkułu dla podziału pomiędzy siebie czynności co do kwalifikowania ubogich, jak również co do uzyskania funduszu na ten cel potrzebnego, bądź to drogą prywatnych składek, bądź też przez urządzenie w karnawale zabawy.

Zachęca do tego powodzenie balu, ubiegłej zimy urządzonego w resursie obywatelskiej.

= Skarga emerytów.

Przed kilku dniami zamieściliśmy dosłownie okólnik, wydany przez zarząd kasy zjednoczenia urzędników kolei terespolskiej do emerytów tejże kolei, dotyczący redukcji pensyj emerytalnych o 25%.

Jak było z góry do przewidzenia, okólnik poruszył do głębi nieprzygotowanych na to emerytów.

Jakkolwiekbądź zarząd kasy postąpił zgodnie z § 35-ym ustawy, wiele jednakże z osób interesowanych nosi się z zamiarem wystąpienia w tym względzie na drogę sądową.

Inny bowiem paragraf rzeczonej ustawy pozwala, na wypadek braku funduszów z procentów, naruszać kapitał zakładowy przez zmienianie listów.

Jaki obrót weźmie ta ciekawa i szeroki ogół obchodząca sprawa, przewidzieć trudno.

= Bil Mac Kinleya.

Zdawałoby się, iż wprowadzenie w życie nowego prawa, ograniczającego przywóz do Ameryki północnej towarów z Europy, nie oddziała na stosunki handlowe i przemysłowe naszego kraju lub miasta.

Tymczasem komunikują nam kupcy znajomi fakt, iż galanteryjni fabrykanci ze środkowych Niemiec i z Austrji, fabrykanci obuwia maszynowego, garderoby męzkiej z odpadków wełnianych, którzy zalewali produkcją swoją nadatlantyckie stany, szukają obecnie ratunku w odbycie do Królestwa i Cesarstwa, tam, gdzie nasi rzemieślnicy mieli odbyt zapewniony.

W tym celu pojawiła się cała falanga ajentów i komisjonerów, zbierających najdokładniejsze dane o cenach przedmiotów codziennego użytku, z któremi możnaby było konkurować.

Odezwało się to także w napływie robotników niemieckich do miejscowości pogranicznych, którzy właśnie w ciągu kilku lat ostatnich już emigrowali.

Wróciło także do kraju wielu robotników, pracujących w zagranicznych fabrykach przy kotłowniach i paleniskach, do której to specjalności polski robotnik był pożądany.

= O porządek.

Mieszkańcy okolic stacji towarowej kolei wiedeńskiej uskarżają się na nieporządek, jaki zakrada się do wnętrza mieszkań skutkiem pyłu węglowego, powstającego przy wyładowywaniu węgli z wagonów.

Kilku więcej stróżów, uprzątających szybciej, niż dotąd, miał węglowy z plantu, zapobiegłoby nieporządkowi w zupełności.

= Zatrzymani.

Z kilku okolic nadgranicznych otrzymujemy wiadomości o zatrzymywaniu partyj wychodźców przez władze miejscowe.

Z Włocławka piszą do nas d. 1-go b. m.:

„Dzisiaj z dworca tutejszego wyprawiono partję, składającą się z 82 głów, w większej części kobiet i drobnych dzieci, z gub. łomżyńskiej i siedleckiej, do Warszawy pod strażą.

Obowiązał się był przeprowadzić ich przez granicę jakiś czeladnik Grabowski z Włocławka, który wziął zgóry za to rs. 60, lecz doprowadziwszy do granicy wśród ciemnej nocy, pozostawił ich własnemu losowi.

Kilkoro dzieci było między niemi chorych, a jedno w Włocławku umarło.”

= Po pijanemu.

W niedzielę, późnym wieczorem, rybacy i przewoźnicy: Jan Sieliski, Karol Zieliński, Wojciech Trebus i Wojciech Kalikiewicz, wyszedłszy z szynku na Pelcowiznie mocno pijani, postanowili popłynąć łódką w górę rzeki, aby się dostać na lewy brzeg pod Bielany.

Podróż wodą w nocy i po pijanemu była istotnie arcy-niebezpieczną.

Pierwszy Trebus wpadł do Wisły, lecz zdołał szczęśliwie do brzegu dopłynąć.

Radził on towarzyszom zaniechać dalszej wyprawy, zimna kąpiel znacznie go bowiem otrzeźwiła.

Rady Trebusa nie usłuchano i pozostawiając go na brzegu, popłynięto dalej.

Łódź, trafiwszy na bystry prąd wody, bliżej Bielan, przewróciła się.

Zieliński i Sieliski zdołali się wyratować.

Kalikiewicz zniknął pod wodą.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad K. nie natrafiono, a nawet zwłok rybaka nie odnaleziono.

= Zagadkowy napad.

Nocy wczorajszej Antoni Wilgórski, zamieszkały na Czystem, powracając do domu, został zaczepiony przez dwóch drabów, którzy, grożąc pałkami w razie oporu, zażądali, aby im powiedział, co się dzieje z jakąś Józefą.

Wilgórski, nie znając napastników, ani Józefy, o którą im chodziło, starał się wytłumaczyć, iż tu zachodzi pomyłka.

Nieznajomi wszakże uporczywie przy swojem żądaniu obstawali, a gdy Wilgórski, zniecierpliwiony, chciał odejść, wszczęli z nim bójkę.

Odgłos zbliżających się kroków spłoszył awanturników, lecz W. został i tak mocno poturbowany.

Ma on ciężką ranę w głowie i poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

= Krwawe zajście.

Dziś w nocy na ul. Pawiej, w pobliżu domu pod nr. 41-ym, Hipolit Suchodolski, szewc, zamieszkały pod nr. 4-ym na Starem Mieście, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Janem Aleksiejkiem, również szewcem, pod nr. 44-ym przy ul. Freta zamieszkałym

Zanim policja zdołała podążyć na miejsce, aby zajściu tamę położyć, Suchodolski zdążył przeciwnika pchnąć nożem w piersi.

Rana jest ciężka.

Aleksiejkę odwieziono do szpitala, Suchodolskiego zaś aresztowano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go b. m., w urzędzie powiatowym noworadomskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej noworadomskiej z łaźni żydowskiej od rs. 1,020 kop. 99 rocznie.

— Wylosowane d. 28-go października w 24-em ciągnieniu akcje Towarzystwa kolei łódzkiej na rs. 1,000 i 100 spłacane będą od d. 2-go stycznia r. p. łącznie z kuponem 49-ym.

— Dziesiąte zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki warszawskiej wyrobów metalowych pod firmą „Wulkan” odbędzie się d. 5-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w sali giełdowej przy ulicy Królewskiej. W razie nieprzyjścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 19-go b. m. i w tym terminie odbędzie się nieodwołalnie.

— D. 5-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 1-ym b. m.: Ministrowie: Dunajewski i Zaleski wyjechali do Wiednia.—Dr. Ferdynand Źródłowski, pensjonowany profesor uniwersytetu lwowskiego, odebrawszy w pierwszych dniach października pensję, niepobieraną od roku, zwrócił czwartą część otrzymanej płacy skarbowi państwa, gdyż wypłacona pensja była wyższą od płacy, przepisanej przez ustawę dla emerytowanych profesorów uniwersytetu. Dr. Źródłowski, który został pensjonowany głównie dlatego, że wydał za granicą kilka dzieł, w których porządki austrjackie przedstawione są w świetle niebardzo dla Austrj pochlebnem, zapisał się teraz na uniwersytet, jako słuchacz nadzwyczajny.—Krówczyński, o którego zgonie donosiłem, skończył nie samobójstwem, lecz na udar serca.

× **Asnyk** silnie zapadł na zdrowiu. Chorego przywieziono d. 1-go b. m. ze Lwowa do Krakowa.

× **II razy zamężna.** Z Nowego Jorku donoszą o pewnego rodzaju „matrymonjalnem curiosum” niejakiej mrs. Buoulton lub Spencer lub, jak się tam jeszcze w przyszłości będzie nazywała, o której istnieniu z okazji świeżo przeprowadzonego procesu rozwodowego świat się dowiedział. Dama ta, licząca obecnie 56-ty rok życia, zamężną była dotąd tylko 11 razy. Emma Lyon, tak się nazywała będąc panną, po raz pierwszy w 16-tu latach wyszła za pewnego stolarza nazwiskiem Drakl. Po trzech latach pożycia z żoną stolarz zmarł, a Emma bezzwłocznie wyszła za inżeniera Robertsa. Związek ten wkrótce doprowadził do rozwodu, poczem Emma została panią doktorową Maryatte. Małżeństwo żyło ze sobą lat trzy

szczęśliwie. Pod kierunkiem męża kształcąc się w medycynie, Emma na krótko przed jego śmiercią zdała doktorat. Kupiec Ballard, następca lekarza, wkrótce po ślubie zginął w jakiejś katastrofie kolejowej i nic dziwnego, że 27-letnia wówczas Emma wybrała sobie na męża najprzystojniejszego z mieszkańców Toleda, adwokata Vanidena. Ale i ten po dwóch latach, pozostawiając żonie dwoje dzieci i olbrzymi majątek, zmarł. Kolejno następowali teraz po sobie: wynalazca Strauhacker, cieśla Moore, malarz Thomas i farmer Cunningham. Z każdym z nich żyła Emma od 1—2 lat i rozwodziła się następnie. Rentjer Spencer, 10-ty mąż Emmy, niezwykłą okazał odwagę żeniąc się z nią, sam bowiem przedtem osiem żon posiadał. Poszedł biedak za innymi, we dwa lata zmarł, zostawiając wdowie pół miljona dolarów. Było się czem pocieszyć, doktorka wolała jednak podzielić się z sędzią Boultonem, za którego wyszła przed dwoma laty po raz 11-ty w życiu. I oto po raz 12-ty jest do wzięcia, a że nie braknie jej ani doświadczenia, ani posagu, nie należy wątpić, że co najmniej do tuzina mężów „dociągnie".

BAŃKI MYDLANE.

Osobliwy dowód miłości.

Czem więcej matka kocha swe córki, tem prędzej pragnie pozbyć się ich z domu.

*

— A! dokądże to bogowie prowadzą?

— Na polowanie... Przepyszny czas, co?... Powiadam ci, czuję, że jestem w wenie... Pierwszego zająca, którego zabiję, przeznaczam dla żony, drugiego dla córki, trzeciego dla ciebie...

— Dziękuję ci serdecznie, mój drogi... Ale, jeszcze słówko: jeżeli ci to nie zrobi różnicy, zabij, proszę, tego trzeciego zająca na samym początku...

*

Kokietko! Świat, co twoją kokieterję gani,
Twierdzi, że bywasz niewierną.
Dlaczego nikt nie bierze w rachubę, o pani,
Jak *często* bywałaś wierną?...

— Na udziały zwierzynieckie: 9-ciu uczniów II-ej klasy B. szkoły ewang.-augsb. rs. 1 kop. 35.—Nieprzyjęte od p. Ch. D. kop. 50.—Urzędnicy wydziału handlowego kolei wiedeńskiej rs. 2.

— Za niegrzeczne obejście się i ubliżenie W. pani R., składam niniejszem dla biednych zostających pod opieką W. T. dobroczynności rs. 10. *J. M.*

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

LUDWIK WIECZORKIEWICZ,

radca dworu, doktór medycyny, zmarł w Moskwie dnia 29 października 1890 r., przeżywszy lat 37. Nieutuleni w żalu żona, rodzice i rodzina zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża w d. 5-ym listopada, to jest we środę, o godzinie **11-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1415

† **Ś. p. LEOPOLD SOKOŁOWSKI,**

obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 81, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 3-im listopada 1890 roku życie zakończył w dobrach Czyżewo, gubernji łomżyńskiej. Wyprowadzenie zwłok do kościoła w osadzie Czyżewo nastąpi w dniu 5-ym listopada, a pochowanie na miejscowym cmentarzu nazajutrz, to jest we czwartek dnia 6-go listopada r. b., na które w ciężkim smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i i znajomych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3850

† We środę, to jest dnia 5-go listopada, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Karola Fromholda barona von Bistram,

byłego dyrektora komory celnej Filipowo, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3844—

† W dniu 6-ym b. m. odbędzie się poświęcenie kamienia grobowego, oraz nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana na Powązkach za duszę

ś. p. Pawła Popławskiego,

na które synowie, córki, zięć i wnuk zapraszają dalszą rodzinę, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3834—

† **Za spokój duszy ś. p.**

księdza Józefa Janickiego,

prałata i b. administratora dyecezji sandomierskiej, odbędzie się w kościele na Koszykach wotywa dnia 5 listopada, o godz. **8-ej i pół** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza. —3836

† Dnia 5-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się wotywa w kościele św. Aleksandra, za duszę

ś. p. EMERYKA KOZERSKIEGO,

na którą pozostała wdowa i dzieci zapraszają rodzinę i przyjaciół. —3843—

NADESŁANE.

Sprawa Skublińskiej.

Dziś przed południem rozpoczął się w sali sądu okręgowego proces Skublińskiej, Zdanowskich, Kupkowej, oraz wspólników bezpośrednich i pośrednich znanych przestępstw, dokonywanych w końcu ubiegłego i w początkach bieżącego roku, w domu pod nrem 49-ym przy ul. Ślizkiej.

Poświęcimy tej głośnej sprawie, z tylu względów budzącej słuszne zajęcie, obszerniejsze sprawozdanie. Dziś, jako wstęp do relacji z sali sądowej, podajemy dosłowny przekład głównego aktu oskarżenia oraz streszczenie prokuratorskiego obwinienia, dotyczącego fałszerstw, w związku z głośną sprawą zostających.

*

Akt oskarżenia.

W sprawie mieszkanek m. Warszawy. Marjanny, córki Andrzeja, *Skublińskiej*, lat 40; Agnieszki, córki Andrzeja, *Zdanowskiej*, lat 38; Zuzanny Michaliny, córki Ignacego, *Kupkowej*, lat 22, i Emilji, córki Kazimierza, *Zdanowskiej*, lat 20; mieszkańca wsi Derdyki, powiatu radomskiego, Ludwika, syna Jana, *Wjata*, lat 18; oraz mieszkańca miasta Warszawy, Aleksandra, syna Józefa, *Milonckiego*, lat 53—obwinionych o przestępstwo, przewidziane w 2 części § 1453 kod. karn. Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Milonckiego, znajdują się pod strażą.

„W nocy z d. 5-go na 6-ty lutego 1890 roku w domu pod nrem 49-ym przy ulicy Ślizkiej wybuchł pożar. Ogień pokazał się w mieszkalnych budowlach, przy tylnym wągle drewnianej oficyny na prawo, poczem przerzucił się na oficynę, do mieszkania pod strychem, zajmowanego przez Marjannę Skublińską wraz z rodziną. Dzięki rychłemu przybyciu straży pożar zajął tylko rzeczone mieszkanie, przyczem opaliła się część dachu i belek, część zaś dachu rozebrano.

Gasząc pożar, strażacy: Paweł Minicz i Józef Sosnowski znaleźli w komorze Skublińskiej i pod dachem nad jej mieszkaniem trupy siedmiorga dzieci, z których cztery silnie opalone. W czasie pożaru, Zuzanna Kupkowa, córka Marjanny Skublińskiej, wyniosła do żony stróża z pod nru 50-go przy ul. Ślizkiej czworo żywych dzieci, a podczas aresztowania Skublińskiej znaleziono przy niej dwoje dzieci, z których jedno było nieżywe.

Przyczyna śmierci czworga dzieci—ze względu na zwęglenie i silny rozkład trupów—nie mogła być wyjaśniona przez lekarza, stwierdzono zaś, że śmierć nastąpić musiała na 3 do 10-iu tygodni przed pożarem. Sekcja trzech trupów, znalezionych przy komorze i na strychu, oraz jednego, odebranego od Skublińskiej, wykazała w nich brak podskórnego tłuszczu, nieobecność wszelkiego pokarmu w żołądku i kiszkach, a u dwóch nawet brak ekskrementów, anemję prawie wszystkich oganów, ogólne wyniszczenie składowych części krwi. Zdaniem lekarzy, śmierć owych dzieci spowodowana została wyniszczeniem, wywołanem niedostatecznem odżywianiem, przyczem lekarz Oraczewski zauważył, że zmarłe dzieci pozbawione były przez dni kilka przed śmiercią wszelkiego pokarmu. Z dzieci, odebranych od Kupkowej i Skublińskiej, i umieszczonych w szpitalu dzieciątka Jezus, dwoje. Maciej Pietrzański i Michalina Michalska okazali się zdrowemi, zwłaszcza ta ostatnia—reszta zaś: Anna Arbaszewska, Aleksandra Atolska i Aniela Adamska schorzałemi, pochudłmi, u Arbaszewskiej nadto zauważono ślady złowrogie syfilisu. Umarli: Atolska d. 8-go lutego, Arbaszewska 25-go lutego, Adamska 8-go marca. Według zdania lekarza, wszystko troje zmarło wskutek wyniszczenia, które poprzedziło umieszczenie dzieci w przytułku szpitalnym.

Dnia 7-go lutego, nazajutrz po pożarze, Stanisław Kowalski i Karol Kamiński udali się, przez ciekawość, dla szukania trupów w pobliżu mieszkania Skublińskiej; w komórce Skublińskiej, znajdującej się w rogu podwórza, opodal miejsc ustępowych, spostrzegli w pewnem miejscu ziemię poruszoną, zaczęli kopać i znaleźli sześć dziecięcych trupów. Trupy znajdowały się w stanie silnego gnicia, nie miały już miękkich części, a u trzech głowy odłączone były od tułowia. Z powodu silnego rozkładu, przyczyna śmierci owych dzieci nie mogła być stwierdzoną. Nastąpiła ona, zdaniem lekarza, mniej więcej na 6 miesięcy przed zakopaniem trupów.

Zarządzone z tego powodu śledztwo wykazało, że Skublińska przeprowadziła się do domu nr. 49 przy ul. Ślizkiej w końcu września 1889 roku, początkowo zamieszkując izbę około bramy, następnie zaś lokal, który w nocy d. 6-ty lutego zgorzał. Ze Skublińską mieszkały: jej córka Zuzanna Kupkowa, mąż jej Jan Kupka, dzieci Skublińskiej: Jan 14 lat, Stefan 12 lat, Leonard 17 lat, siostra Skublińskiej Agnieszka Zdanowska, jej córka Emilja Julja Kupkówna 13 lat, Marjanna Zontok, a oprócz tego, przed pożarem, Antonina Zmijewska. Mieszkanie Skublińskiej składało się z jednej izby, mającej długości 2,29 sążnia, szerokości 1,875 sążnia, zaś wysokości 1,05 sążnia. Sądząc po kubicznej ilości powietrza, zdaniem architekta, w rzeczonej izbie może mieszkać tylko sześcioro ludzi.

Z zeznań żony stróża wspomnianego domu, Zuzanny Bruders, oraz sąsiadów: Marjana Krala, Ignacego i Karoliny Breslingów, Chaskiela i Dwojry Jakubowiczów, okazuje się, że z chwilą przybycia Skublińskiej do rzeczonego domu, a zwłaszcza, gdy zamieszkała przy niej córka jej, Zuzanna Kupkowa, przychodzić zaczęły do mieszkania Skublińskiej różne kobiety, a w ich liczbie żydówka z dziećmi; że Skublińska, matka i córka, Zdanowskie, oraz Kupkowa wynosiły gdzieś dzieci; że Skublińska z koszem przykrytym codziennie wychodziła z domu; że w mieszkaniu Skublińskiej słychać było nieustannnie krzyk i płacz dzieci oraz huśtanie dwóch kołysek, co niepokoiło małżonków Breslingów, mieszkających pod izbą Skublińskiej; że Skublińska i mieszkające z nią osoby otaczały się pewną tajemniczością; że drzwi ich zawsze były zamknięte i nikogo też bez opowiedzenia się do mieszkania nie wpuszczano.

Karolina Bresling, wszedłszy raz do mieszkania Skublińskiej, zastała tam czworo dzieci, spowiniętych w brudne łachmany. Dano o tem znać rewirowemu Rekstinowi, który dwa razy był u Skublińskiej i znalazł tam za pierwszym razem dwoje dzieci, a za drugim—troje w kołysce, w brudnych łachmanach. Na uczynioną przezeń uwagę, że nie wolno trzymać u siebie dzieci bez specjalnego pozwolenia, odparła Skublińska, że przyjmowanie dzieci stanowi dla niej jedyny środek utrzymania się z rodziną. Rekstin sporządził protokół i Skublińska skazana została przez sędziego pokoju 7-go rewiru, na zasadzie § 29 kod. kar., na karę pieniężną 50 rs. wynoszącą.

Że Skublińska zajmowała się oddawaniem dzieci do przytułku, okazuje się z następujących dokumentów: z kartki datowanej 8-go lutego 1890 roku, w której nieznana osobistość stwierdza zapłacenie 4 rs. i obowiązuje się jeszcze zapłacić 6 rs. po ulokowaniu dziecka, z paszportów Chai Szpigel, Brandli Domblat, Małki Danielewicz, Ditli Niedzwod, Bajli Szjewicz, z legitymacyjnych książeczek Sury Gawercman, Marji Wierzby, Stanisławy Ror, Agnieszki Dymas, z książeczki służbowej Marjanny Sokołowskiej, z metryk: Bronisławy Kozłowskiej, Władysława Sulika, Salomei Warańskiej, Michała Rutkowskiego, Alfonsa Frączka, Stanisławy Wyżykowskiej, z pokwitowań przytułku z przyjęcia Wiktorji Marszałek, Aleksandra Topolskiego, Janiny Mink i Władysława Walczaka. Oprócz tego znaleziono pokwitowania kasy oszczędności na wkłady Jadwigi Kowalskiej i Jana Dzwonkowskiego.

Skublińska, Zdanowska i Kupkowa trudniły się przyjmowaniem dzieci nietylko mieszkając na ulicy Ślizkiej, ale i przedtem, mieszkając przy ulicy Nowolipki, w domu nr. 69, jak się okazuje z wyjaśnień Zysmana Finkelsztajna, oraz przy ul. Łuckiej pod nrem 13-ym. Jak zaświadcza Teofil Borowski, nieustannie podówczas Zdanowskie i Kupkowa przynosiły i wynosiły dzieci, a nawet raz Agnieszka Zdanowska, będąc pijaną, wygadała się, że już piętnaścioro dzieci pogrzebała.

Herman Wilnot, zaszedłszy do mieszkania Skublińskiej przy ul. Łuckiej, zauważył u niej czworo dzieci, utrzymywanych niechlujnie, krzyczących i płaczących; świadek wie, że dla dzieci mleka nie kupowano. Na ul. Łuckiej policja znalazła u Skublińskiej czworo dzieci żywych i jedno nieżywe. Z ksiąg szpitala Dzieciątka Jezus okazuje się, że od d. 6-go lutego 1888-go r. do d. 6-go lutego 1890-go r.. Skublińska, Agnieszka i Emilja Zdanowskie, oraz Michalina (Zuzanna) Kupkowa umieściły 122 dzieci, z których 6 umieściła Skublińska, 66 Kupkowa, 21 Agnieszka Zdanowska, oraz 29 Emilja Zdanowska.

Niezależnie od tego są poszlaki, że Skublińska i inne umieszczała dzieci za pośrednictwem osób trzecich. Krystyna Chajzler umieściła kilkoro dzieci z polecenia Kupkowej, a jednak z przeglądu ksiąg szpitalnych okazuje się, że jedno tylko dziecko zostało umieszczone przez Chajzlerową.

Świadek Ludwik Wiata zeznał, że przeprowadziwszy się do Skublińskiej w końcu grudnia 1889-go r., zastał u niej sześcioro dzieci i że wkrótce przekonał się o tem, iż Sk. zajmuje się przyjmowaniem dzieci w celu oddawania ich do przytułku. Dzieci dostarczały jej żydówki, stręczycielki mamek. Na raz u Skublińskiej najwięcej bywało 9 dzieci. Gdy ich nie było więcej nad 5, tedy kładziono je do jednej kołyski, gdy więcej, to reszta lokowała się na łóżku Skublińskiej, a przed pożarem w starej kołysce.

Opiekowała się dziećmi zwłaszcza Agnieszka Zdanowska, pomagały jej częściowo córka i Skublińska, Kupkowa po śmierci swego dziecka karmiła niektóre dzieci piersią własną. Codzień dla dzieci kupował Wiata dwie kwarty mleka, mleko rozrabiano ciepłą wodą i dodawano cukru. Dzieci karmiono za pomocą gutaperkowych smoczków, których było cztery.

W kilka dni po przeniesieniu się do Skublińskiej, zaproponowała Wiatowi Zdanowska wynoszenie trupów dziecięcych na cmentarz brudzieński, za opłatą od każdego trupa po kop. 50; Wiat zgodził się na to i sześć razy trupy na brudzieński cmentarz odnosił. Operacja ta odbywała się w sposób następujący. Trupy, ułożone w koszyku i przykryte łachmanem, odbierał Wiat w sieni z rąk Skublińskiej lub Zdanowskiej, poczem w towarzystwie obu kobiet szedł na ul. Twardą do stolarza trumien Aleksandra Miłonckiego. Przed tegoż mieszkaniem Skublińska lub Zdanowska brały z rąk Wiata koszyk i z nim wchodziły do trumniarza, zaś Wiat pozostawał na ulicy. Wkrótce zjawiał się na ulicy uczeń trumniarza, który nikogo nie wpuszczał, zapewniając przychodzących, że pana w domu niema. Gdy zaś na ulicy pojawił się policjant, uczeń na znak kaszlał. Po niejakim czasie wynoszono z mieszkania trumnę, którą Wiat, w towarzystwie Zdanowskiej niósł na cmentarz. Ile trupów wyniesiono i pogrzebano, Wiat objaśnić nie może, albowiem układano je w koszu, a następnie w trumnie w jego nieobecności. Według jego objaśnień, przez czas pobytu jego u Skublińskiej ulokowano w przytułku do 50 dzieci, zaś zmarłych liczba nie dosięgała tej cyfry. Wiat wie ze słów Skublińskiej i Zdanowskiej, że przygotowaniem świadectw, potrzebnych dla umieszczenia dzieci w przytułku, oraz dla ich pogrzebania, zajmowali się Zenowicz i Polkowski, którzy często do mieszkania Skublińskiej przychodzili.

Na dwa tygodnie przed pożarem Zenowicz został aresztowany i od tej chwili nie wynoszono już trupów dziecięcych na cmentarz. W owym czasie z polecenia Skublińskiej, Jan Kupka ukrył cztery trupy na strychu pod dach, te właśnie, które podczas pożaru opaliły się. W czasie bytności rewirowego Pekstina znajdowały się w mieszkaniu Sk. trzy czy cztery trupy, ale że schowane były w kołysce pod łachmanami, przeto ich nadzorca nie zauważył.

Świadkowie: Piotr Gros i Jojno Ratman potwierdzili zeznania Wiata odnośnie do ilości kupowanego dla dzieci mleka. Antonina Zmijewska, która dziesięć dni przed pożarem przemieszkała u Skublińskiej, potwierdziła zeznania Wiata odnośnie do przyjmowania i utrzymywania dzieci, nadmieniając nadto, że dzieci leżały w brudnych łachmanach i że dolne części ich ciała były oprzałe wskutek złego opatrzenia, że dzieci nadto nie kąpano nigdy. Zeznaje jeszcze Zmijewska, że zmarłe dzieci chowano, zawinięte w onuczki pod łóżkiem, gdzie spał Wiat, a następnie wynoszono je do trumniarza, który czasem sam do Skublińskiej przychodził. Kilka dni przed pożarem Skublińska dobyła z komórki, w pobliżu miejsc ustępowych, trzy trupy dziecięce i razem z trzema trupami, znajdującemi się w mieszkaniu, skryli je wszystkie Kupkowa i Wiat w komórce przy izbie mieszkalnej.

Śledztwo nie zdołało wykryć dokładnej liczby wszystkich pogrzebanych przez Skublińską dzieci. Z ksiąg kontroli cmentarza na Brudnie okazuje się, iż od d. 1-go stycznia 1890-go r. do d. 6-go lutego t. r. nikogo tam z domu pod nr. 49 (1468) przy ul. Ślizkiej nie pochowano. Wiat przyzwany na cmentarz, wskazał dwie mogiły dzieci, pogrzebanych przez Zdanowską d. 19-go stycznia 1890-go roku. Po rozkopaniu mogił, znaleziono dwie trumny, a w każdej z nich po dwoje dzieci. Dokonana na dwóch trupach sekcja wykazała, że dzieci były do ostateczności wyniszczone, z pustemi żołądkami. W księgach cmentarnych znaleziono oznaczenie, że w rzeczonych mogiłach pogrzebano Jana Wolnego, zmarłego w domu pod nr. 1176-ym i Marjannę Wołkońską, zmarłą w domu pod nr. 1188-ym.

Zaznaczono wyżej, że Skublińskiej dostarczały dzieci różne pośredniczki. Śledztwo wykazało, że takiemi pośredniczkami były między innemi akuszerki: Franciszka Baranowska, Józefa Borowska, Rozalja Rotmil, Masia Naftal, Pesa Grinfeder, Marja Perkoworska, Chinda Kwawer, Estera Fuszer, Mindla Lancamer, Chana Pelt. Za ich pośrednictwem, a w części bezpośrednio następujące kobiety dzieci swoje oddały Skublińskiej: Teofila Kanowska, Małka Danielewicz, Marjanna Gołąb, Sura Giwertsman, Karolina Grabowska, Marjanna Czernik, Kamila Kozłowska, Antonina Wolna, Franciszka Mrozowska, Ewa Balcerzak, Józefa Boczkowska, Katarzyna Kolecka, Juljanna Stawjo, Tekla Szot, Marjanna Paczyńska, Marjanna Sokołowska, Marjanna Sumło. Opłata pobierana przez Skublińską za pomieszczenie dziecka, wynosiła od rs. 1 do rs. 18.

Wszystkie te kobiety, oddawszy dzieci swoje Skublińskiej, poszły na mamki do różnych osób, dzieci zaś ich, okrom zmarłych, oddane zostały do przytułku, aczkolwiek na mocy postanowienia warszawskiej rady miejskiej z r. 1878-go przytułek otwarty jest tylko dla dzieci biednych kobiet, nie mogących karmić dla braku zdrowia. Franciszka Mrozowska oddała swoje dziecko zupełnie zdrowe, a po trzech tygodniach Skublińska przyniosła jej świadectwo o jego śmierci; Marjanna Paczyńska również zupełnie zdrowe oddała jej dziecko, a po kilku dniach, gdy Skublińska, na jej prośbę, przyniosła jej dziecko pokazać, matka przelękła się, ujrzawszy je w opłakanym stanie, zabrudzone, z czerwonościami pod pachami i między nogami, przeniknione jakimś piwnicznym zapachem.

(*D. n.*)

*

Na sprawie prezyduje wiceprezes p. Kapher. Do składu sądu należą pp.: Ostroumow i Prikot. Oskarżenie popiera podprokurator p. Gendre, a obronę wnoszą adwokaci pp.: Kijeński, Urbanowicz, Urbanowski, Tykociner, Szczekowski, Klonowski i Stankiewicz. Pióro sekretarza trzyma podsekretarz p. Nartowski.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 4 go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — *Fremdenblatt* donosi, że Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu Russkiego przybędzie do Wiednia po południu. Pomiędzy godziną 3-ią a 4-tą nastąpi w pałacu arcyksięcia Karola Ludwika wielkie przyjęcie. Wieczorem, o godzinie 6-ej, odbędzie się w letniej rezydencji w Schoenbrunnie na cześć Jego Cesarskiej Wysokości wielki obiad galowy. Odjazd do Tijestu nastąpi prawdopodobnie jeszcze tego samego wieczora. (*Aj. półn.*)

HOROSKOP.

Petersburg 4-go listopada. (*T. pr. K. W.*)— *Nowoje wremia* w zasługującym na uwagę artykule zaznacza niezmiernie pokojowe horoskopy rozpoczynającego się sezonu zimowgo i powiada, że w stosunkach kierujących mocarstw europejskich musiało nastąpić to, co francuzi nazywają *détente* (osłabienie naprężenia), a wszyscy zgadzają się co do tego, że do takiego obrotu rzeczy przyczyniły się przedewszystkiem podróże cesarza Wilhelma. (*Aj. półn.*)

ZJAZD W MEDJOLANIE.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. Biura koresp.*) — Kanclerz Caprivi udaje się do Włoch jedynie w towarzystwie swojego sekretarza. Żaden z urzędników ministerjalnych nie będzie mu towarzyszył. Fakt ten uważają za wskazówkę, że w Medjolanie do żadnych nowych umów nie przyjdzie i że wizyta jest tylko aktem grzeczności wobec kierownika polityki zaprzyjaźnionego państwa.

POŻAR TEATRU.

Bruksela 4-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— W teatrze Galeries St. Hubert po widowisku wczorajszem spłonęły kulisy i dekoracje.

SPÓR ANGIELSKO-PORTUGALSKI.

Capetown 4-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Biuro Reutera donosi: Ajent angielskiej kompanji południowo-afrykańskiej Colquhoun powrócił tu z kraju Manika. Objął on w imieniu kompanji w d. 10-ym października rządy w Salisbury (kraj Maszona, o którego losy wybuchnął spór pomiędzy Anglją i Portugalją; *przyp. red.*). Budują pośpiesznie szosę do Maniki. Poszukiwania złota w kraju Maszona wydały rezultat pożądany.

NOWY GABINET.

Ateny 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skład przyszłego gabinetu będzie prawdopodobnie następujący: Delyanis sprawy wewnętrzne i wojna, Deligeorgis sprawy zewnętrzne, Komonduros marynarka, Karapanos finanse, Valsamakis oświata, Gerokostopulos albo Zaimais sprawiedliwość.

OGÓLNA DYMISJA.

Belgrad 4 go listopada. (*Tel. Biura koresp.*)— Rząd usunął ze służby czynnej wszystkich sędziów, należących do stronnictwa liberalnego i postępowego.

ZAMKNIĘCIE KOŚCIOŁÓW.

Konstantynopol 4-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—*Agence de Constantinople* donosi: W dzień patrona wyspy Cefalonji, Herasimosa, grupa cefalończyków przybyła do Galaty, aby w tamtejszym kościele greckim odbyć modlitwy. Znalazłszy go jednak na mocy znanego rozporządzenia patrjarchy zamkniętym, wyłamała przemocą drzwi i odbyła nabożeństwo w nieobecności kapłana. Policja przypatrywała się temu wypadkowi obojętnie.

WOJNA W AFRYCE.

Londyn 4-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — Do *Timesa* telegrafują z Zanzibaru: Szybkie pobicie sułtana Witu przez anglików sprawiło w państwie tem głębokie wrażenie. Admirał Freemantle stracił wszystkiego 13 lekko rannych, podczas gdy wojska krajowe miały około 90 zabitych i mnóstwo rannych. Składały się one przeważnie z niewolników; żywiołu arabskiego nie zauważono.

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Były król serbski, Milan, przybył tu z Koenigstetten dla złożenia wizyt. Przyjmował on także hrabiego Hartenau. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przypuszczają, że Jan Orth (arcyksiążę Jan), o którym zaginęły wieści, zagnany burzą do jakiegoś małego portu, zajęty jest naprawą rozbitego okrętu.

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu przygotowującego się traktatu handlowego z Niemcami, minister handlu Bacquehem zarządził ankietę o stosunkach fabrycznych w Austrji.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. Biura kor.*) — W połowie b. m. rozpoczną się konferencje delegatów niemieckich i austro-węgierskich, celem ułożenia podstaw traktatu handlowego. Według brzmienia traktatu frankfurckiego, Niemcy obowiązane są każdą korzyść handlową, przyznaną któremukolwiek państwu, przyznać także Francji. W tem postanowieniu mieści się trudność zbyt ścisłego sojuszu handlowego z Austro-Węgrami.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. Biura koresp.*) — Wielkie zajęcie budzą tu artykuły byłego wiceprezesa klubu radykalnego Maksimowicza, wymierzone przeciw Pasiczowi. Autor ich dowodzi, że Pasicz dąży jawnie do dyktatury.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ruch emigracyjny z Królestwa do Brazylji znacznie w ostatnich dniach osłabnął. Podczas, gdy przed paroma tygodniami przejeżdżało przez Charlottenburg po 500—1,000 osób dziennie, w ubiegłym tygodniu, dzięki rozwiniętej sprężystości zapobiegawczej władz russkich, największe partje liczyły już tylko po 50—80 osób dziennie; były zaś dnie, w których zaledwie po kilkanaście osób przejechało. W niedzielę przejechało przez Charlottenburg 140 osób, wczoraj 30.

Paryż 4-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Umowa angielsko-francuzka w sprawach afrykańskich, przyznająca Francji protektorat nad Madagaskarem, wywołała silne wrażenie pomiędzy ludnością w Tamatave i Tananariva. Rząd królowej howasów odbył kilka sekretnych posiedzeń w tej sprawie. Rezydent francuzki w Tananariva musiał stosownemi zapewnieniami uśmierzać rozjątrzoną ludność.

Rzym 4-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tutejszy poseł grecki miał rozmowę z Delyanisem. Zapewnił on go, że pokoju na Wschodzie nie naruszy, ale zawezwie Europę, aby zmusiła Turcję do zadosyćuczynienia postulatom greckim i uznania praw kreteńskich.

Bern 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przy wyborach ściślejszych do rady narodowej w Szwajcarji (główny parlament związku; *przyp. red.*) zwyciężyli przeważnie radykaliści.

Nowy Jork 4-go listopada. (*T. p. K. W.*)— Gubernator Nowego Jorku powitał urzędownie O'Briena i Dillona.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 247 00 (wczoraj 245 90)
Ruble na dostawę 247 50 (wczoraj 246.—)

GIEŁDA.

Warszawa, **4-go listopada.**

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 246.50 w poszukiwaniu i 246.75, co odpowiada kursom 40.57½ i 40.52½ bez kosztów. U nas rozpoczęto obroty dość drogim kursem 40.75 (równia 245.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy; gdy jednak zabrakło odbiorców, oddawcy musieli obniżyć swoje zbyt wysokie żądania, skutkiem czego kurs spadł do 40.55 (t. j. 246.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 15 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym po 40.67½, do końca grudnia r. b. po 40.65 i do końca b. m. po 40.60, z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 40.60, a z odbiorem do woli zbywającego w początku posiedzenia do końca b. m. po 40.60.

W obcych walutach ruch średni. Długi **Berlin** brano po 40.67½. Krótkim **Berlinem** obracano po 40.75, 40.70, 40.67½, 40.65, 40.62½, 40.60, 40.57½ i 40.55, przeważnie jednak po kursach 40.62½, 40.60 i 40.57½, żądając 40.80. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 40.50, 40.47½ i 40.45. **Londyn** krótki kupowano po 8.18½, przy żądaniu po 8.21. **Paryż** krótki chciano zbyć po 32.90, nabywano po 32.80. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 71.85 i 71.80, chcąc osiągnąć 72.05.

W papierach obroty średnie, przy dążności cokolwiek słabszej. Wyjątek pod tym względem tworzyły listy likwidacyjne, których poszukiwano i znaleziono kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz kilka tysięcy w drobnych odcinkach po 89. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 101.75 I-ej i II-ej em. i po 103.50 III em., bez ruchu. Nową pożyczkę **4%** chciano zbyć po 88.15, nie znajdując nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.35 I serji i po 94.15 **II-ej, III, IV i V ser.**, a umieszczono kilka tysięcy I serji po 95.10 i 95, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 93.90 i 93.75. **Listy zastawne m. Warszawy** ofiarowano po 98.75 I-ej ser., 97.85 II-ej, 95.10 III-ej, 93.85 IV i 93.60 V-ej ser., wzięto kilka tysięcy II-ej ser. po 97.50, kilka tysięcy IV po 93.50, oraz kilka tysięcy ostatniej po 93.15. Poszukiwano 6% listów zastawnych m. Kalisza po 101.50. Ofiarowano za listy zastawne 6% lubelskie 101.75.

Poszukiwano dziś akcyj kolei warszawsko-terespolskiej po 131 i znaleziono po tej cenie kilka tysięcy, przy żądaniu po 132½. Ofiarowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 325, warszawskiego Banku dyskontowego po 300, szukano Banku handlowego w Łodzi po 400, a warsz. Tow. ubezp. od ognia po 220, za warsz. Tow. fabryk cukru żądano 900.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.51^{1} do 8.52^{5}, garniec od 2.77 do 2.77^{5}. Dowozy bardzo małe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.60.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 4-go listopada. Usposobienie targu w ogóle było słabe, przy małej chęci kupna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, pomimo tego ceny były niższe. wyborowy towar sprzedawano 5.97½, białą nabywano po 5.70, 5.75 i 5.80, innemi gatunkami nie zajmowano. Żyta dowieziono 1300 korcy, przy tendencji słabej, kupowano wyborowe 4.50, 4.55 do 4.65, za średnie po 4.25 i 4.35. Owies prawie bez zmiany, stosownie do gatunku płacono po 2.35, 2.40 do 2.55. Siano po 35 i 40 kop., słoma po 25 i 28 kop. za pud.

Libawa 27 października.—Żyto mocniej (z gwarancją 120 funt. hol.) 74 kop. Owies biały bez zm., 58 do 60 kop., wyborowy biały 61½—62½, w wysokich gatunkach 66 do 71 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu, owies czarny w towarze gotowym bez nabywców, w wysokich gatunkach po 57 kop., zwyczajny 55 do 56 kop., owies czarno-pstry 53 do 54 k. Jęczmień b. słabo, wyborowy kurlandzki 64—65 kop., litewski wyborowy 62—63 kop. za 100 f., na paszę suchy 60 do 61 kop., russki w wysokich gatunkach 68—71, zwyczajny 65 63 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka bez zmiany (z gwar. 107 funt.) 72 do 73 kop., lżejsza 68 do 69 kop. Groch suchy na paszę 63 do 66 kop., suchy russki 65—66 kop. Bób 66 do 68 kop. Wyka litewska 64—66 kop. Bon biały od 85 do 90 kop., fasola zielona 86 do 90 kop. Siemię lniane stale, od 97 do 114 kop. Makuchy lniane bez ruchu, makuchy konopne 45—49 kop. Otręby pszenne słabo, grube 54—55 kop., średnie 48—49 kop., litewskie 49 kop. Siemię konopne 99—100 kop. nominalnie. Lnica 90 do 95 kop. za pud nominalnie. Dowóz wynosił w dniu 24-ym i 25-ym października 134 wagonów żyta, 46 wag. jęczmienia, 133 wag. owsa i 210 wag. różnych innych towarów.

Łój bez obrotów, usposobienie słabe z powodu spodziewanych transportów. Cena za pojedyncze beczki wynosi rs. 4 kop. 40 za pud.

Węgle kamienne mocno. Zimne dni, jakieśmy mieli ostatnio, powiększyły znacznie zapotrzebowania miejscowe, co wywołało wzmocnienie usposobienia, a nawet pewną zwyżkę cen. Dostawy nie są zbyt wielkie, a że zapotrzebowania fabryczne i wywozowe pozostały też same, położenie przeto dla posiadaczy towaru stało się korzystnem. Za wagon na stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej płacono rs. 80 do 36 bez zwózki.

Cement po skończonym sezonie słabo, a że i w handlu detalicznym sprzedaż jest bardzo małą, przeto ceny uległy obniżce. W sprzedaży hurtowej cena wynosiła rs. 4 za beczkę 10 pud., franco stacja najbliższa od fabryki, w detalicznej zaś rs. 5.20 franco Warszawa.

Wapno spokojnie bez zmiany. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.05, inne marki od 90 kop. do rs. 1.10 **za korzec 250-funtowy.**

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 31-ym października r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Sob sprzedał rafinerji korjukowskiej 14,400 pudów z odbiorem na stacji Winnica na luty po rs. 4.12½ i spekulantowi 6,000 pudów z odbiorem na stacji Winnica na luty po rs. 4.12½; Topory rafinerji czerkawskiej 20,000 pudów na Czernoródka na październik-listopad po rs. 4.25, z zapłatą całej należności po 6-ciu miesiącach; Chodorkow Rafałowiczowi 10,200 pudów z odbiorem na stacji Kijów na listopad po rs. 4.20. Pod d. 1-ym listopada r. b.: Topory Klugkistowi 10,200 pudów na stacji Czernorudka na listopad po rs. 4.10; Honorówka Maasowi 20,400 pudów na stacji Wapniarka listopad po rs. 4.25 z zapłatą w lipcu; Brodzki rafinerji Henera 30,000 pudów z odbiorem na stacji Browary na listopad-grudzień po rs. 4.20; Skomoroszki Rubinstejnowi 10,200 pudów na stacji Pogrzebiszcze (pow. humeński) na listopad po rs. 4.20, z zapłatą całej należności po 6-ciu w miesiącach; Gorodok Klugkistowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurów na grudzień-styczeń po rs. 4.10; Szepietówka spekulantowi rafinadę na eksport na wschód 25,000 pudów na stacji Szepietówka na listopad po rs. 3.75; Sobolówka Zajcewowi również na eksport na wschód 20,000 pudów na stacji Krzyżcpol na listopad po rs. 3.90; Maas Jarmuszpolowi odsprzedał świadectwa wywozowe na 15,000 pudów na grudzień po rs. 1.52½ w stosunku puda.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	17 paździer. 1890 kwarterów	11 paździer. 1890 kwarterów	4 paździer. 1890 kwarterów	27 września 1890 kwarterów
Pszenicy	223,690	224,628	265,428	281,894
Żyta	113,760	126,540	198,240	155,250
Jęczmienia	209,916	196,155	257,805	183,690
Owsa	103,000	116,900	123,000	141,000
Kukurydzy	16,150	7,610	14,362	1,566
	a w tygodniach odnośnych r. 1889:			
Pszenicy	250,000	359,750	305,884	236,000
Żyta	75,000	101,080	87,506	54,800
Jęczmienia	45,468	118,371	171,753	131,964
Owsa	58.755	155,430	266,000	76,500
Kukurydzy	9,067	10,764	26,000	59,400

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4 listopada 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	40.80	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.21	—.—
Paryż 100 franków „ „	32.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	72.05	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	95.35	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.75	—.—
„ „ „ II	97 85	—.—
„ „ „ III	95.10	—.—
„ „ „ IV	93.85	—.—
„ „ „ V	93.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
„ „ małe	89.30	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	101.75	—.—
II „ „ „ 100	101.75	—.—
III „ „ „ 100	103.50	—.—
4% nowa pożyczka	88.15	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 174^{3}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 43^{5}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 3^{9}
Od Listów likwidacyjnych kop. 161^{6}
Od Obligów m. Warszawy 27^{7}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 4-go listopada 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	570	580
„ „ wyborowa .	—	—	597	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	450	465
„ średnie	—	—	425	435
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	235	255
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Listopada r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1891 effektów pogrzebowych dla cmentarzy rzymsko-katolickich w Warszawie, od summy rs. 4,985 kop. 98.

Warunki licytacyjne, próby i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1827r

---

Woda Mineralna Naturalna

PRZECZYSZCZAJĄCA, ŹRÓDŁA

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać jej można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

☞ **Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłuszczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych.**

DYREKCJA W BUDAPESZCIE 1559R

Orzeczenie lekarskie o Wodzie gorzkiej Franciszka Józefa:

D-ra Sommera, Naczelnego Lekarza Szpitala Wolskiego w Warszawie „Woda źródła Franciszka Józefa, użyta w odpowiedniej dawce względnie do celu jaki zamierza się osiągnąć, działa skutecznie w razach gdzie zachodzą wskazania do usunięcia zaległości z przewodu pokarmowego, podziałania na regulowanie czynności, błon śluzowych żołądka, kiszek i dróg moczowych, ułatwiania krwi obiegu w organizmie utrudnionego przez zaburzenia chorobne tak w organach klatki piersiowej jak brzusznej jamy zachodzące."

D-ra Jós. Rose w Warszawie: „Wodę ze źródła Franciszka Józefa **przepisuję często, jako środek zlekka a niezawodnie działający."**

D-ra Józ. Stummer w Warszawie: „**Wodę gorzką** Franciszka Józefa w praktyce używam bardzo często **jako środek łagodnie czyszczący, z niezawodnym skutkiem."**

D-ra Władysława Kryże w Warszawie: „**Wody gorzkiej** ze źródła Franciszka Józefa, **jako środka czyszczącego** używam szczególniej przy potrzebie użycia jej przez czas dłuższy."

Skład główny w aptekach PP.: Heinricha, H. Kucharzewskiego. Sukc. K. Lilpopa & E. Treutlera, Ziemińskiego w Warszawie.—**Prospekta gratis.** 884R



Dla dogodności uczących się Pań.



Specjalne Szkoły krojów, szycia i strojów damskich **A. Gałeckiej z córką,** mieszczą się w dwóch przeciwległych punktach miasta, pierwsza dawniej Krakowskie-Przedmieście, obecnie od Krakowskiego-Przedmieścia Podwale Nr 10; druga Marszałkowska Nr 94.

Wykład nauk **Metodą A. Gałeckiej** na sposób francuzki, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą, odznaczoną **w Konkursie kroju na Wystawie Pracy Kobiet.**—Wykład nauk teoretycznie i praktycznie prowadzony jest pod ciągłem osobistem specjalnie umiejętnem kierownictwem **A. Gałeckiej lub jej córki,** przez co uczennice z powyższych szkół, są usposobione zupełnie do samoistnej na byt niezależny w tym kierunku pracy.

Metodę A. Gałeckiej z wzorami w języku russkim i polskim, można dostać we wszystkich księgarniach.—Programy wysyłają się franco.—Patenta udzielają się.—***A. Gałecka z córką.*** 1463



EAU de LYS de LOHSE

Woda dla skóry: w białym i różowym kolorze dla blondynek, oraz żółtym dla brunetek. **Prawdziwe** jedynie u wynalazcy.

GUSTAW LOHSE,

Perfumer Nadworny **Berlin, 45 Jägerstrasse 46.**

Do nabycia w Warszawie u pp.: Alexander et Marcelli Aleksandra Lipinka, W. B. Sniechowskiego, Ludwika Hotel Europejski, Juljana Józefowicza, Władysława Radzawskiego i t. p.

1841 R.

Commis-Voyageur

chrześcijanin, znający dokładnie język niemiecki i russki, który już podróżował po Rossji, potrzebny jest do jednej z większych fabryk towarów krótkich, na bardzo korzystnych warunkach. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności, przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26**, pod lit. **X. Ż 2.**

Beczki próżne

po winie. mocne, w dobrym stanie, z żelaznemi obręczami,

sprzedaje 1812R

Skład Win

SCHULTZ & ZAWADZKI

w Warszawie, Senatorska № 24.

OGŁOSZENIE

o wyniku konkursu w fundacji Kochmanna dla literatów polskich.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że komisja literacka ustanowiona w myśl aktu fundacji Franciszka Kochmanna „dla premiowania literatów polskich" na odbytem dnia 12 Października 1890 r., pod przewodnictwem Członka Wydziału krajowego Oktawa Pietruskiego posiedzeniu, w którem wzięli udział kuratorowie fundacji W-ni. Dr. Gustaw Roszkowski i Dr. Zygmunt Samolewicz, tudzież Członkowie komisji W-ni: Dr. Benedykt Dybowski, Dr. Ludwik Kubala, Dr. Bronisław Radziszewski, Zygmunt Sawczyński i Dr. Władysław Zajączkowski, postanowiła przyznać:

Premję w kwocie 1,000 zł. a. w. profesorowi Dr. Janowi Frankemu, za dzieła „Mechanika teoretyczna" i „Jan Brożek akademik krakowski;"

Premję zaś w kwocie 500 zł. a. w. profesorowi Dr. Józefowi Tretiakowi za dzieła: „Mickiewicz w Wilnie i Kownie," „Ślady wpływu Mickiewicza na Puszkina" i „Wojna Chocimska."

Wszystkie pisma polskie uprasza się uprzejmie o bezpłatne umieszczenie niniejszego ogłoszenia.

Lwów, dnia 15 Października 1890 r 1829r

Nowo-otworzony

MAGAZYN OKRYĆ i FUTER DAMSKICH,

przy ulicy Niecałej Nr 14, pierwszy dom od ogrodu Saskiego,

poleca wielki wybór Okryć na sezon bieżący w eleganckich fasonach, podług najświeższych modeli, przez krawców specjalistów wykończonych.

Zamówienia na powyższe okrycia, futra, wierzchy do futer przyjmuję, a nabywając towar wprost z fabryk i za gotówkę, jestem w możności sprzedawać po możliwie nizkich cenach, z czem się polecam Szanownej Publiczności.

1381 **J. SKWARA.**

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tejże drogi w roku 1891-ym, zamierza zakontraktować następujące materjały i przedmioty:

Żelazo, stal, miedź w sztabach i kluftach, cynę, ołów, cynk, antymon, blachy, odlewy żelazne, ressory, rury płomienne i gazowe, sztucery miedziane do rur płomiennych, pilniki, narzędzia warsztatowe i drogowe, szruby, mutry, nity, szplinty, gwoździe, linkę z drutu cynkowanego, druty, siatkę drucianą, łańcuchy żelazne, sztyfty zwyczajne, tapicerskie i nacinane, gips, cegłę, glinkę i mączkę ogniotrwałą, koks gazowy i angielski, węgiel kamienny kowalski, węgiel drzewny, naftę, smarowidło do wózków, mydło szare, ekonomiczne i glicerynowe, łój zwierzęcy i mineralny, świece łojowe i stearynowe, tran, olej mineralny, oliwę, farby i wyroby chemiczne, pokost, terpentynę, skóry i pasy skórzane, torebki skórzane do petard, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, wyroby pasomoniczne, knoty, płótno, powłoczki, prześcieradła, ręczniki, ścierki, sienniki, sukno szaraczkowe, ceraty, dywany, utrecht, filc, wojłok, chodniki kokosowe, kołdry sławuckie, pendzle, szczotki, miotełki ryżowe, papier pakowy, papier szkłem nabijany, watę, włosy bydlęce, wachlarze z piór, gąbkę, kamienie do szlifowania, ołówki stolarskie, tekturę, kółka rogowe do firanek, kosze łozinowe i trzcinowe, ubiory płócienne dla pucerów, paski papierowe do zegarów kontrolujących, miotły, styliska, mąkę żytnią, pakunek amerykański, osełki, okulary siatkowe, drążki do grabi, płótno szmerglowe, korki, kagańce do illuminacji, tygle szmelcerskie, pochodnie, słomianki, trzonki do pilników, drągi dębowe, waldhaar, chorągiewki i flagi wieżowe.

Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć do dnia 29 Października (10 Listopada) r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego opieczętowane deklaracje z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1891."

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kasy Głównej na wniesione wadjum, wyrównywające 10% wartości deklarowanej dostawy oraz podpisane warunki ogólne, które wraz z szematami na deklaracje, będą wydawane w Wydziale Gospodarczym codziennie, w zwykłych godzinach biurowych.

Nadto przed terminem submissyjnym należy złożyć w Magazynie Głównym Nr. I próby i modele wszystkich zadeklarowanych materjałów i przedmiotów, zaopatrzone nazwiskiem i pieczęcią deklaranta i przy składaniu oferty okazać spis takowych z poświadczeniem Magazyniera, że pomienione próby i modele w komplecie otrzymał, inaczej bowiem oferta przyjętą nie będzie. 1833r

Nauka i wychowanie.

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej Szkolna 8, przyjmuje pensjonarki, uczy kroju francuską metodą, szycia, modniarstwa, haftów, krawatów, robót włóczkowych, tkactwa, rysunków, malowania gobelinów, malowania na porcelanie, szkle, materjach, heljominiatur, miniatur na kości słoniowej, retuszerji, kolorowania fotografij, wypalania na drzewie, barbotiny, terracotty. Lekcyj sztuki stosowanej udzielają artyści: rzeźbiarz i malarz. Uzdolnione uczennice otrzymują obstalunki. 3084r

Stancja dla panien. Konwersacja francuzka. Fortepian: Ul. Świętokrzyzka № 19. — Jagodzka. 31156

Student uniwersytetu udziela lekcyj w rannych godzinach i przygotowuje do gimnazjum. Oferty w Kurjerze Warsz. dla „Studenta." 31085

Student uniwerytetu, matematyk, doskonale obznajmiony ze wszystkiemi przedmiotami w zakresie gimnazjalnym, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Łaskawe oferty upraszam nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod literami P. J. S. 3217r

Szkoła kroju i szycia Skwareckiej. Kurs całkowity systemem Worth'a rs. 10, uczennice praktykują na materjale zakładowym. Plac św. Aleksandra 14. 31203

Student poszukuje lekcyj. Długa 10, mieszkania 7. 31109

Student filolog, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Złota 25, m. 33. 3218r

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Marji Keller, Senatorska № 11, róg Nowomiodowej № 2, dawny dom Roeslera. Zapis dzieci codziennie, od 2-ej do 6-ej po południu. 3119r

Posady i prace.

A) Panna potrzebna do haftowania na maszynie. Bracka 12, m. 7. 30930

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 30732

Buchalter - korespondent przyjmie zajęcie po godz. 5-ej; tenże udziela lekcyj buchalterji. Elektoralna 47, m. 1. 31081

Bona francuzka, pięknym mówiąca akcentem, znająca szycie, poszukuje miejsca. Ul. Zgoda 6, mieszk. 8. 31061

Bony francuzki i niemki dobrej konduity potrzebne zaraz. Włodzimierska № 6, parter, Biuro nauczycielskie. 3195r

Do apteki potrzebny jest uczeń; kandydaci posiadający świadectwa z ukończonych przynajmniej 5-iu klas, zechcą się zgłosić do apteki w Ciechanowcu, gubernji łomżyńskiej. 30618

Do pracowni znaczenia bielizny M. Miller, Nowy-Świat 21, potrzeba panien. Tylko kompletnie uzdolnione niech się zgłaszają. 31121

Kobieta umiejąca gotować, prać i prasować, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca do pojedyńczych osób. Wiadomość: Nowy-Świat 62, stróż wskaże. 31137

Kaucja rs. 500, szukam posady magazyniera, kasjera, wojażera, inkasenta. Adresy: Kurjer Warsz. lit. Z. 31187

Leśniczy kawaler, z dobremi świadectwami odbytej praktyki za granicą i w kraju, poszukuje miejsca od każdego czasu. Adres: Riese et Piotrowski, Elektoralna 23. 31095

Młodzieniec 18-letni, ładnie piszący, posiadający polski, russki, początki francuskiego i rachunkowość, szuka jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na prowincji, choćby za mieszkanie i życie. Oferty: kantor Kurjera „Stefan." 31092

Młoda inteligentna panienka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na wyjazd; znam szycie i gospodarstwo, za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera dla „Marji." 31087

Młody człowiek, urzędnik instytucji rządowej, mający dużo wolnego czasu, poszukuje poobiedniego zajęcia lub przepisywania.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Zajęcie." 31153

Młody człowiek, zagraniczny, skończony subjekt i buchalter, poszukuje miejsca do handlu kolonjalnego. Oferty uprasza się: ulica Książęca № 6, u p. Dzierzgowskiego. od godz. 10—4-ej po południu. 31003

Niemiecki korespondent i buchalter poszukuje zajęcia na godziny. Oferty pod lit. A. G. № 40 proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 30636

Nagrody 500 rs. lub więcej zaraz temu, kto wynajdzie posadę dla inżeniera z dyplomem petersburskim i praktyką. Oferty składać w kantorze pod lit. Z. G. M. 30869

Niemka młoda, po ukończeniu kursu akademji handlowej w Berlinie, mówiąca po polsku i po francusku, życzy miejsca korespondentki albo buchalterki. Plac św. Aleksandra 6, m. 49, od 5—8-ej. 31116

Niemka młoda, wykształcona, froeblówka, szuka zajęcia na godziny lub konwersacji. Marszałkowska 50, m. 8, od 8—12-ej. 31133

Osoba młoda, mogąca przedstawić poręczenie lub złożyć kaucję, poszukuje miejsca kasjerki lub dozorczyni w przyzwoitym zakładzie. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. K. G. 31148

Osoba w średnim wieku, z konwersacją niemiecką, potrzebna do zajęcia się dziećmi i gospodarstwem. Marszałkowska 117, w cukierni. 31173

Osoba w średnim wieku, znająca gotowanie, gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca u osoby pojedyńczej. Złota 25—53, druga brama, parter. 31196

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca, może być i na wyjazd. Królewska № 17, u pp. Kuczmirowskich, od 10 do 1-ej po poł. 31210

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca języki, poszukuje miejsca jako kasjerka lub też sklepowa. Oferty uprasza się: ul. Marjańska № 7, m. 21, od godziny 10 do 3-ej po południu. 31009

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic. Ul. Świętokrzyska № 19, m. 16, 1-sze piętro od frontu. 31172

Potrzebna bona niemka do małej dziewczynki na wyjazd do Rosji. Wiadomość w hotelu Paryzkim № 11, między godz. 7—9-tą wieczorem. 31184

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do okryć i staników. Niecała 9, mieszkania 2. 31207

Potrzebna panna zdatna do dziurek w bieliźnie. Długa 27, m. 18. 31201

Potrzebny porządny służący do pięciu pokojów, nie młody, znający dobrze służbę, z długoletniemi świadectwami, przydatny na wyjazd za granicę w lecie na kilka miesięcy, posiadający język niemiecki. Wiadomość przy ul. Instytutowej 6, mieszk. 3. 31198

Potrzebne panny do dziurek i do nauki do bielizny. Śliska 7, m. 32. 31230

Potrzebna jest młoda panienka z dobrym russkim językiem i konwersacją francuską na wieś dla przysposobienia chłopczyka do 1-ej klasy. Wiadomość: Złota № 37, mieszk. 7, zrana między 10 a 12-tą. 3216r

Potrzebny uczeń do składu hurtowego bławatnego od 14—15 lat (chrześcjanin), wymagalne języki polski i niemiecki oraz dobre rekomendacje. Wiadomość: Dzika № 30, mieszkania № 2, między godz. 8—9-tą wieczorem. 31984

Potrzebna do obsługi pojedyńcza, mająca zajęcie, uczciwa kobieta, za mieszkanie, opał, światło i trzy razy tygodniowo obiady.— Adres do Kurjera pod „Uczciwa". 3220r

Potrzebne podręczne i do nauki. Bielańska № 21, m. 7. 31125

Panny zdatne, podręczne, do nauki. Krak.-Przedm. № 4, Kozłowska. 31124

Potrzebne panny do staników zdolne, podręczne i do nauki zaraz. Leszno № 10, mieszkania 7. 31117

Potrzebny zaraz młody człowiek, piśmienny, znający dobrze nazwy wyrobów tabacznych, do dystrybucji, Nowy-Świat 61, wiadomość u stróża. 31093

Potrzebna podręczna i dziewczynka do sukien. Krucza 34, m. 14. 31091

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do bielizny. Elektoralna 9, Samborska. 31086

Potrzebna panna przyjemnej powierzchowności z kaucją lub dobrą rekomendacją do sklepu. Wiadomość w kiosku na Placu Zielonym. 31114

Potrzebne panny do kwiatów. Ulica Freta № 4, m. 27. 31110

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do szycia sukien. Leszno 18, mieszk. 61. 31100

Praktykant młody, energiczny, obeznany z gospodarstwem, obecnie w miejscu, pragnie awansować. Poszukuje kondycji od Nowego Roku. Łaskawe oferty: Kurjer Warsz. „Praktykantowi 22". 31131

Potrzebne są zdolne panienki do krawieczyzny. K. Mantey, Świętokrzyska 8. 31127

Panna do rękawów zdolna potrzebna. Szkolna 6, m. 2. 31166

Potrzebna francuzka na demi-place za utrzymanie. Śliska 1?, m. 6. 31165

Poszukuję miejsca, zajmę się wszystkiem. Wilcza 6, m. 17, od 10—5-ej. 31163

Potrzebna panna zdolna do krawieczyzny. Krucza 31, m. 7. 31062

Potrzebny zdolny praktykant przychodni do bezpłatnej nauki rzeźbiarstwa. Hoża № 18, m. 1. 30465

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne do spódnic. Żórawia 12, m. 11. 30685

Poszukuję podróżującego za prowizję na Królestwo i Ostzejskie gubernje. Tylko doświadczeni, z chlubnemi świadectwami podróżujący i obeznani ze sprzedażą perfumerji, mogą być przyjęci. Oferty w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. R. W. 3172r

Potrzebna jest bona młoda, niemka. Długa 28, m. 7. 31178

Staniczarki zdolne i podręczne potrzebne zaraz. Tamże pokój do odnajęcia. Chmielna № 14, mieszk. 16. 30702

Uczeń do fotografji potrzebny. Mazowiecka 20. 31082

Uczeń potrzebny do cukierni, róg Brackiej i Alei Jerozolimskich. 31147

Urzędnik sądowy po godzinach biurowych poszukuje posady rządcy domu, buchaltera, korespondenta. Długa 25, mieszk. 22. 31142

Uczę robót włóczkowych, deskowych i szydełkowych. Nowogrodzka № 3, mieszkania 5. 31190

Wykwalifikowana pończoszarka poszukuje miejsca na wyjazd lub w miejscu. Bracka № 3, m. 22. 31032

7 300 rs. poszukuję posady inkasenta lub innego zajęcia. Oferty dla A. W. przyjmuje kantor Kurjera. 30922

Zecer młody, przyzwoity znajdzie zaraz zajęcie stałe. „Rundo." Ul. Marszałkowska № 123. 31103

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Angielskie sztychy kolorowane, obrazy, minjatury, sztychy, bronzy, porcelanę, meble, zbroje, pasy polskie, materje stare, srebra, bižuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze kupuje księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac 5. 28951

Bilard z bilami i kijami do sprzedania. Ul. Wspólna № 19. 30989

Bilardy używane, z blatem marmurowym i zwyczajnym, do sprzedania lub na zamianę. Freta 5, kawiarnia. 31177

Do sprzedania garnitur mebli, stoliki, futro lisy. Berga 3, mieszk. 16. 31217

Do sprzedania tanio łóżka urzędowej roboty orzechowe. Chmielna 9, stolarz. 31226

Do sprzedania: kareta za 200 rs., kareta za 500 rs., facton 300 rs., para koni 300 rs., sanie moskiewskie 200 rs., uprząż russka na parę koni 60 rs. Widzieć można w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, ulica Królewska № 16. 3211r

Dwie pary klaczy rasowych, okazałych, do sprzedania. Aleje Ujazdowskie № 23. 30678

Do sprzedania faeton używany, bryczka.— Wiejska № 18. 30836

Dywanów angielskich oryginalnych największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2799r

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe, kołdry, firanki, chodniki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2634r

Do sprzedania filodendron o 19-tu liściach, bardzo piękny, za rs. 15 i figus duży za rs. 8. Bednarska 17, m. 13. 31120

Dorożka, sanki, chomonta w dobrym stanie, do sprzedania. Piękna 49. 31141

Do sprzedania firanki, kapy, robotą gipiurową, ręczną. Nowogrodzka № 27, m. 4, wejście od podwórza. 31122

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia. Nowy-Świat № 56. 29170

Fortepian zagraniczny z angielską mechaniką, blatem metalowym, silny w tonie, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Podwal № 9, m. 8. 30276

Fortepian Kralla-Seidlera, prawie nowy, za rs. 350 do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszk. 2. 31223

Fortepian Hofera do sprzedania, bardzo dobry. Złota 39, mieszk. 40. 31111

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia.— Jerozolimska 84, Strzelecki. 31169

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie o 7-iu oktawach, cena przystępna. Ul. Długa Eldorado 25, mieszk. 27. 30840

Futro damskie rotunda na oposach, mało używane, do sprzedania za przystępną cenę. Marjensztadt № 20, mieszk. 7. 30837

Jest do sprzedania tanio bryczka na resorach, mało używana, do pary lub jednego konia.— Wiadomość: Przedokopowa, na wyścigach, u dozorcy. 31199

Jest do sprzedania kilkanaście funtów skubanki jedwabnej. Niecała 9, wiadomość u stróża. 31209

Ktoby miał do sprzedania bryczkę resorową używaną ale w dobrym stanie, na dwie osoby (z jednem siedzeniem) za cenę przystępną, proszę się zgłosić na Złotą 56, do 8-ej rano i od 4 do 6-ej po południu. 31170

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kamasze, pończochy, skarpetki, nadrabianie oraz pończoszki dziecinne tanie i dobre. Wspólna 26, m. 6. 30823

Kozeta, dwa krzesła, garniturek fantazyjny kretonem kryty, pluszem ubierany. Krucza 38, mieszk. 11. 31216

Kawior astrachański, otrzymywany wprost z Astrachania, poleca Ajencja Handlowa W. Tryniszewski. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 zrana do 7 wieczór w kantorze przy ul. Senatorskiej № 8, na parterze w podwórzu, wprost bramy. 31149

Kupuję i sprzedaję wszelkie starożytności, jakoto meble, bronzy, żyrandole, koronki i materje. Żabia № 3. 30980

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 30028

Lustro masyw orzechowe, konsolka blat marmurowy. Nowy-Świat 62—14. 31160

Łańcuch damski złoty do zegarka, z chwaścikami, sprzedam. Wielka 31, mieszkania 9. 31195

Ławeczka hygieniczna pojedyńcza dla uczącego się dziecka, tanio do odstąpienia.— Żórawia № 25, m. 14. 31055

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 31229

Maszyn pończoszniczych 5, stół, szafki wystawowe do sprzedania. Krucza 37, stróż wskaże. 26060

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 31010

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 31013

Masło solone faskami na sprzedaż. Złota 22 m. 2. 31151

Magazyn mebli Hermana Reiss, Plac Zielony, Erywańska № 18, poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra.— Ceny bardzo przystępne. 2879r

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 30722

Okulary od 40 kop., pince-nez od 65 kop., lornetki od 2.50, termometry od 25 k. i t. p. poleca optyk-mechanik J. Miller, Nowy-Świat № 7. 31044

Otomana, szeslong do zbycia dobrej roboty. Miodowa 19, stróż wskaże. 31045

Otomana 25 rs., szeslong 15, garnitur simlerowski tanio. Hoża № 38, tapicer. 31202

Okrycia damskie, staniki trykotowe oraz żakietki jesienne najlepiej i najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 31129

Otomana, napoleonki, fotel, łóżko. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 31155

Pompę żelazną podwórzową ktoby miał do sprzedania, raczy nadesłać adres do magazynu F. Wierzbickiego i S-ka, Hotel Angielski. 31181

Pozostawiono karetkę doktorską do sprzedania. Kantor najmu powozów w Hotelu Drezdeńskim. 31212

Pianino prawie nowe, blat metalowy, sprzedam. Nowolipie 9, stróż wskaże. 30865

Potrzebny bilard używany fabryki Freiberga z pięcioma bilami i piramidką. Życzący sprzedać zgłoszą się listownie do kancelarji uralskiego kozackiego pułku № 3 w Przasnyszu (gub. płocka). 30853

Powóz z fordeklem w dobrym stanie do sprzedania za połowę ceny. Marszałkowska 77, mieszk. 14, od 10—11-ej zrana. 31136

Pianino używane czarne tanio do sprzedania. Nowy-Świat 1, mieszk. 12. 29647

Szafy do sprzedania, łóżko. Nowogrodzka 16, m. 7. 31205

Suknie jesienne od 12 rs., kortowe i czarne 18. Plac św. Aleksandra 14, m. 6. 31204

Sklep spożywczy, Chmielna 26, poleca na obecny sezon owoce świeże i suszone, soki, konfitury, marynaty, a także towary kolonjalne, wszystko po cenach możliwie niskich. 31101

Szafę oszkloną, czarną, sprzedam, pokój odnajmuję. Niecała 14—5. 31105

Tania sprzedaż towarów białych. Chustki do nosa, ręczniki, obrusy, serwety, barchany, madapolamy, resztki. Wielka 58, Zielna 27, mieszk. 23. 2963r

Wanny, zycbady, klozety na wodę i proszek bardzo tanio. Marszałkowska № 111, w oficynie. 30923

Tanio paltot aksamitny, chustka sznelowa. Wspólna 32—17. 3201r

Wyprzedaję koszule damskie webowe i madapolam, kaftaniki, karczki haftowane niżej kosztu i garniturek tumakowy. Krucza 47, w pracowni. 31140

Wyżeł ponter żółty, 5-miesięczny, do sprzedania. Wiadomość: Złota № 41, do godz. 10-ej zrana lub u stróża w każdym czasie. 31123

W Sklęczkach pod Kutnem do sprzedania za bezcen nowa, mała, ogrodowa gimnastyka lecznicza. 3206r

Wyżły młode, zweinos, gordon, ponter ułożony niedrogo oraz żyrandol 3-płomienny gazowy zgrabny. Elektoralna 8. 31221

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble, fortepian Blüthnera, lustra, lampy, pierścień z dużym brylantem. Żórawia 10, m. 12, 11 rano, od 3—5-ej po południu. 3200r

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli urzędowej roboty. Ulica Złota № 40, mieszkania 4. 31106

Z powodu wyjazdu złożono do sprzedania dwie suknie, okrycie, dwie sztuki materji francuskiej, kapelusz. Wiadomość: Sienna 15, mieszk. 9, od 10-ej rano do 1-ej. 31097

2% na ogród zoologiczny. Binokle, okulary oraz wszelkie wyroby optyczno-mechaniczne i chirurgiczne oraz zakładanie dzwonków elektrycznych „najtaniej tylko" poleca Antoni Frankowski, Nowy-Świat 61. Obstalunki z prowincji za zaliczeniem. 29573

Interesa handl. i mająt.

Akcyj Towarzystwa Pożyczkowego (Lombardu) kilka do sprzedania. Berga 6, mieszkania 12, od 7—9-ej wieczór. 31219

Dom z ogrodem i wszelkiemi urządzeniami gospodarskiemi, trwale zbudowany, na pryncypalnej ulicy, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Dom z ogrodem." 31220

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Marszałkowska № 78. 31213

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od lat 10 na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Kanonja № 8, m. 8, od 2—5-ej. 31047

Dzierżawa folwarku, 7 włók w dobrej ziemi z inwentarzem żywym i martwym do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: ulica Chmielna № domu 30, mieszk. 7. 30254

Do interesu węglowego potrzebny jest wspólnik, który wkładając niewielki kapitał, może mieć przyzwoite utrzymanie. Wiadomość: Grzybowska № 32, m. 39, na trzeciem piętrze, zrana do godz. 9-ej. W razie życzenia może być odstąpiony całkowicie. 3088r

Dzierżawa lub administracja zaraz po 3 i pół rubla z morgi, doskonały majątek 400 lub 500 morgów z inwentarzami, resztą krestencji, znaczne zapasy paszy, opał, duże pastwiska, wygodny dwór, ogrody, stawy, propinacja, obsiewy ładne. Wiadomość: Siedlce, W-ny Tołtyrzewski, kancelarja rejenta Krassowskiego. 30462

Do interesu handlowo-fabrycznego potrzebny jest młody człowiek z dobrem wykształceniem i znajomością niemieckiego. Oferty: lit. „J. C. 5" przyjmuje Kurjer. 31118

Dom przy pryncypalnej ulicy, dający 12,000 rs. rocznego dochodu, na dogodnych warunkach do sprzedania. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Wilcza 25, m. 6, 31161

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Ul. Nowe-Miasto 21. 31146

Folwark w Noworadomskiem, włók 7, bez serwitutów, inwentarze żywe i martwe, krestencja tegoroczna, wysiano oziminy korcy 80, do sprzedania lub zamiany na dom niewielki. Ulica Widok 22, mieszkania 22, od 4 do 7-ej. 31218

Interes bardzo dobrze procentujący, wynajem powozów, sprzedam tanio. Jerozolimska 56. 31138

Jest do zamiany na dom w Warszawie majątek ziemski, na Kujawach położony, obszaru trzydziestu kilku włók, w najlepszej ziemi.— Wiadomość bliższa: ulica Krucza № 18, mieszkania 5. 31090

Jest do odstąpienia skład węgli i desek, egzystujący od roku 1870. Ulica Grzybowska № 12. Wiadomość na miejscu. 31167

Majątek ziemski, położony w gubernji i powiecie kaliskim, przy samej granicy pruskiej, dwurzędowy, rozległości włók 18, bez żadnych serwitutów, z lasem, łąką, starożytnym parkiem, stawami i młynem wodnym, z całym tegorocznym sprzętem, z dopełnionemi wysiewami oziminy, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, jest do sprzedania z wolnej ręki zaraz na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość u Antoniego Jabłońskiego, budowniczego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 64 lub u Władysława Jezierskiego w Kaliszu, Przedmieście Stawiszyńskie № 450. 3207r

Kawiarnia do sprzedania. Ul. Świętokrzyska № 20. 31069

Majątek ziemski, położony przy szosie, 13 wiorst od Piotrkowa, 17 włók, w tem 3 włóki łąk, do sprzedania do 2,700 rs. włóka. Ziemia w 3/4 pszenna, mieszkanie wygodne, otoczenie przyjemne. Wiadomość: Jankowski, ul. Niecała 7. 3096r

Magle do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 38. 30726

Plac łokci kwadratowych 1,710 na Nowej Pradze, przy placu Targowym, z gotowym planem do budowy, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u właściciela domu № 17 przy ulicy Strzeleckiej na Nowej Pradze, Łamanskiego. 31112

Posesja w Sielcach, za rogatką belwederską, z dobremi zabudowaniami, zdatna na jakąkolwiekbądź fabrykę lub prywatne mieszkanie, z ogrodem owocowym, do wydzierżawienia lub sprzedania na rozpłaty. K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 31128

Posesja 5,666 łokci kw. przy ulicy Hożej № 45, po zwiniętej fabryce broni, jest do nabycia wraz z motorem 8-konnym. Wiadomość u W-go Englicht, Hoża 32. 31157

Placu 72,000 łokci □ do nabycia przy ulicy Zaokopowej, wprost parku łazienkowskiego, po 18 kop. łokieć. Wiadomość: ul. Przyrynek № 15, od godz. 5-ej po poł., u właściciela domu. 29651

Poszukuje się kupna willi pod Warszawą lub też folwarku w bliskości Warszawy, z wygodnym domem mieszkalnym, ogrodem owocowym, zabudowaniami gospodarskiemi i wodą rzeczną, w dobrej glebie, z dopłatą do pożyczki Towarzystwa od 10 do 40 tysięcy rubli. Oferty proszę składać ze szczegółowym opisem pod adresem Romanowicz w Łubie, przez Włocławek. Pośrednictwo wyłącza się. 29638

Potrzebny majątek ziemski obszaru 40 włók w guberuji kowieńskiej. Oferty: kantor Kurjera pod wyrazem „Majątek." 31225

Posiadający do 10,000 rs. kapitału może otrzymać reprezentację renomowanej fabryki towaru kurantowego. Skład hurtowy w Warszawie. Wiadomość od 3—4-ej, Krucza № 38, mieszk. 25. 3205r

Potrzebna wspólniczka z kapitałem od 1,500 rs. i udziałem pracy w interesie handlowym. Wiadomość: kiosk róg ulic Kruczej i Żórawiej. 30850

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: Złota 7, w maglach. 30854

Rubli 1,800 mająca osoba może mieć utrzymanie, nabywszy sklep w najlepszym punkcie miasta, nie wymagający fachowości.— Okazja rzadka. Oferty: Kurjer Warszawski dla „1,800." 31130

Rubli 300 potrzeba, pewność wszelka, za procent dwa pokoje, kuchnia, 2 wiorsty od Pragi. Oferty: Kurjer Warsz. dla C. 31168

Szynk do sprzedania z powodu wyjazdu, za rogatkami; piwa wychodzi do 1,000 antałków. Stara Praga, Targowa 5, mieszk. 10, do 10-ej rano. 30247

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Ulica Browarna № 26. 30490

Skład wódek egzystujący od lat przeszło 20 w miejscowości fabrycznej, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Czerniakowska № 69. 3171r

Szynk do sprzedania. Wiadomość w restauracji, Złota № 16. 31051

Sklepik do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu, tanio. Ogrodowa 69. 31089

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ul. Nowosenatorska № 3. 31107

Zaraz sprzedaję sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wilcza № 24. 31175

Za 450 rs. sprzedaję restaurację, egzystującą lat 30, w najruchliwszym punkcie. Obrót miesięczny 600 rs. Dokładna wiadomość przyczyny sprzedaży: Krakowskie-Przedmieście 12, m. 14, po południu. 31143

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Czternaście pokoi za rs. 1.500 albo 9 i 5, jedno za rs. 1,000, drugie za rs 550 i 2 pokoje z kuchnią za rs. 250, zupełnie odnowione, urządzenia gazowe, krany wodociągowe, waterklozet, zlewy, piwnice i góry do wynajęcia od każdego czasu. Orla № 8. 30839

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią. Nowolipki 10. 31152

Dwa pokoje z oddzielnem wejściem, na parterze od frontu, z meblami lub bez do wynajęcia zaraz. Żórawia 45, stróż wskaże. 31099

Dla panienki przyzwoitej pomieszczenie, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 31191

Dwa pokoje umeblowane razem, osobno. Usługa, samowar, obiady. Włodzimierska № 4. 31211

Dwa pokoje frontowe, ładnie umeblowane, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Nowy-Świat 4—2. 31245

Do wynajęcia w każdym czasie w blizkości placu Teatralnego sklep o dwóch otworach, oraz w entresoli dwie duże sale frontowe, widne, z oknami wystawowemi i przedpokojem.—Tamże od 1 stycznia 1891 r. obszerny lokal z ogrodem, zdatny na restaurację lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, zrana do 10-tej po południu o 5-tej. 30866

Dwa lub trzy pokoje umeblowane do wynajęcia, pierwsze piętro. Hoża 18, mieszkania 3. 30934

Jest do wynajęcia pokój umeblowany z przedpokojem, osobne wejście. Niecała 9, wiadomość u stróża. 31208

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 30971

Każdego czasu pokój z alkową i kuchnią, 16 rs. miesięcznie. Pokoik kawalerski 5 rs. miesięcznie. Senatorska 32. 3209r

Kilka sklepów obszernych z oknami od 1 stycznia. Senatorska 32. 3210r

Młody człowiek poszukuje pokoju bez mebli, przy rodzinie russkiej. Kurjer Warsz. W. 12. 31186

Od 1-go stycznia 1891 10 pokoi na skład do 1 lipca 1891; 1 pokój duży dla rodziny; 1 pokoik dla kawalera. Senatorska 32. 3208r

Próżna № 7. Salon i gabinet umeblowane. do wynajęcia razem lub oddzielnie. 29736

Potrzebne jest zaraz mieszkanie, składające się z 4-ch pokoi z odpowiedniemi wygodami, na 1-m lub 2-m piętrze. Odpowiedzi proszę nadsyłać do kantoru Kurjera pod literami: A. K. 31224

Potrzebne zaraz na jednej z główniejszych ulic 3 pokoje z przedpokojem, na 1-m lub 2-m piętrze. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, dla L. W. 3212r

Pokój duży i gabinet umeblowany elegancko, usługa, samowar, opał, do wynajęcia zaraz, razem lub każdy oddzielnie. Sienna 3, mieszkania 6. 31158

Pokój duży, z przedpokojem, 2-e piętro rs. 9, ładny widok. Pokój, kuchnia, góra, mansardy rs. 7, miesięcnie. Marjensztadt 4. 31134

Pokój wspólny dla osoby chodzącej do jakiego zajęcia. Nowy-Świat 40, m. 16, w podwórzu po lewej stronie 2-ga sień. 31194

Pokój do odnajęcia, Szafa oszklona do sprzedania. Niecała 14—5. 31104

Pokój o dwóch oknach, słoneczny, przy familji. Cena przystępna. Chmielna № 29, mieszkania 8. 31126

Pokój umeblowany blizko kolei i muzeum pszczelniczego. Nowo-Wielka 15—2. 31113

Pokój przy familji dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 29, m. 16. 31197

Pokoje umeblowane, usługa, sawowar, obiady, fortepian w miejscu. Hoża 16, mieszkania 5. 31193

Pokój umeblowany do wynajęcia dla przyzwoitej kobiety, lub spokojnego mężczyzny. Nowy-Świat 4—15. 31214

Sklepy: jeden duży, piwnica, dwie wystawy, pakamer, gazem oświetlone i trzy mniejsze nowo odrestaurowane, obniżone równo z irotuarem, zaraz są do wynajęcia, punkt ludny, handlowy, odpowiednie na łokciowy różnego rodzaju, ubiorów męzkich, damskich, obuwia, skór, szkła, wędlin, cerat, jatka mięsna i t. p., targ Rybińskiego, plac Trzech Krzyży, u rządcy — każden sklep przechodni do targu. 31159

Stajnia porządna na cztery konie i wygodna wozownia, zaraz do wynajęcia. Czysta № 4. 31162

Sześć pokoi na 1-szem piętrze, zaraz do wynajęcia. Krucza 5. 31132

Salon, 2 okna, balkon, front, wynajmuję. Żórawia 14, m. 26. 31094

Tanio do wynajęcia: tunel na bawarję, restaurację i t. p. Smolna № 7. 29675

Tanio zaraz odnajmuję pokój dla emeryta lub emerytki, z opałem, samowarem, usługą, na żądanie obiady. Przyjmuje bieliznę, suknie do roboty tanio. Freta 48, m. 16. 31183

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany: z osobnem wejściem i balkonem, na pierwszem piętrze od frontu. Cena 15 rs. Nowy-Świat 40. 3213r

Zaraz do wynajęcia pokój z opałem, ze wspólnym przedpokojem. Wilcza 33, mieszkania 6. 30682

6 pokojów z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami—dom za Nowo-Zielną. Ul. Zielna № 41. 31180

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 31215

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 31222

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amélie." 31228

A) Magazyn wyrobów srebrnych i platerowanych J. K. Głaziewicza, Senatorska 10. Zawiadamia, iż otworzył specjalny warsztat reparacyjny wyrobów złotych, srebrnych, platerowanych i bronzowych, które uskutecznia po cenach najniższych. 31206

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 29943

Dnia 3 listopada o godzinie jedenastej rano, zgubioną została portmonetka czarna, ze stalową oprawą na rogu Nowego-Światu i Chmielnej. W portmonetce był jeden pięciorublowy papierek i około 30 kopiejek drobnemi. Nadto broszka złota emaljowana z trzema fotografjami. Znalazca raczy odnieść zgubę: Nowogrodzka № 9, m. 5, za wynagrodzeniem rs. 3. 31171

„Exsiccator." Niedopuszcza zgnilizny psucia drzewa. Broszurka bezpłatnie. Ritter, Królewska 3191r

Grób murowany na Powązkach do odstąpienia. Zakroczymska № 5, w sklepiku. 30928

Gry w karty dawniejsze i nowe, dokładne sposoby ich prowadzenia poprzedzone krótką historją kart, ułożył Stary Gracz. Zawiera: Marjasz; Kiks czyli Marjasz we czterech; Cwik; Wózek czyli Bicz; Drużbart; Kasztelan; Kupiec; Pamfil; Straszak v. Oczko; Chapanka; Wist i rozmaite jego odmiany, Wist szlifowany; Boston; Preferans; Wint; Pikieta; Imperjal; Ekarté; Bezig; Rams; Lombr; Kwadryl; Cynkwil; Kwindecz; Wentuń; Halbik; Makao; Faracn; Stos; Lancknecht; Lamorek. Cena rs. 1. Z przesyłką pod opaską rekomendowaną rs. 1 k. 20. (kopiejki przyjmują się w markach pocztowych). Skład główny w księgarni Maurycego Orgelbranda wprost posągu Kopernika. 2897r

Kapelusze ubieram podług najświeższych modeli. Daniłowiczowska 8, mieszkania № 19. 31176

Ktoby miał do odstąpienia parę czterokonnej siły, z lokalem na warsztat, raczy zostawić adres w Kurjerze dla H. R. 31154

Karety wynajmuję tanio na dni, godziny, miesiące. Nowy-Świat 32. 31139

Krawiec męzki przyjmuję wszelkie obstalunki wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94. Chmurczyński. 29925

„Memorandum." Kalendarzyk kieszonkowy wyszedł z druku nakładem księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 30856

Obiady prywatne na rozmaite ceny. Nowogrodzka № 3, m. 5. 30691

Obiady prywatne, zdrowe, tanie, dla kilku osób. Zielna 13—15. 31042

Obiady wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kuchmistrza. Cena 70, 50, 40 kop. W Abonamencie 10 kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro, front. Tamże obiady wykwintne rublowe w abonamencie. 31145

Obiady prywatne w domu i na miasto, po 7 rs. miesięcznie. Chmielna 56, wiadomość u stróża. 31182

Przechodząc ulicami: Wspólną, Marszałkowską zgubiono klucze. Znalazca raczy zwrócić na Wspólną 36, za nagrodą. 31179

Pralnia Nowickich, Marszałkowska 136, obok sklepu p. Anderszewskiego przyjmuje bieliznę do prania, robota staranna; uczennice potrzebne. 31227

Psom gubi pchły, gnidy, parchy, nosaciznę, sapkę, odór, Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski Comp.. Elektoralna 5. 3129r

Smaczne obiady prywatne po 30 kop.; tamże są do sprzedania wyborowe kartofle po rs. 1 kop 50 korzec. Jerozolimska 70, mieszkania 11. 30504

Wzywam uprzejmie pana Poświka, który poprzednio mieszkał w Warszawie przy ulicy Nowolipie № 43, ażeby w ciągu dni 10-u od daty tego ogłoszenia raczył osobiście przybyć do kancelarji cmentarza Powązkowskiego w ważnym b. interesie, do niżej podpisanego. Józef Piotrowski. 3221r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 23 Октября (4 Ноября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).